PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 124 — ROK VIII ŁÓDŹ, SOBOTA, 24 MAJA I NIEDZIELA, 25 MAJA 1952 ROKU CENA 10 GR.

## Depesza Komitetu Centralnego PZPR do KC Komunistycznej Partii Danii

WARSZAWA (PAP). — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Danii następującą depeszę:

DO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII DANII

Nie mogąc wziąć udziału w XVII kongresie Waszej partii z powodu nieudzielenia przez władze duńskie wizy wjazdowej naszemu delegatowi, przesyłamy Wam tą drogą serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Pozdrawiamy Waszą partię jako czołowy oddział klasy robotniczej Danii, który wznosi wysoko sztandar proletariackiego internacjonalizmu; pozdrawiamy Waszą partię jako organizatora walki ludu pracującego Danii o pracę i chleb, o wolność i niepodległość Waszej ojczyzny, o zachowanie i utrwalenie pokoju. Życzymy Wam dalszych sukcesów w Waszej walce o zjednoczenie wszystkich demokratycznych i postępowych sił Waszego kraju, dla przeciwstawienia się zbrodniczym planom imperialistów amerykańskich, wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu, usiłujących przekształcić Danię w bazę wojenną przeciwko krajom obozu pokoju i demokracji. Życzymy Wam pomyślnej pracy nad zacieśnianiem przyjaznych stosunków między narodem duńskim a narodem polskim i innymi narodami wielkiego obozu pokoju, którym przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Święto Ludowe — przeglądem osiągnięć wsi polskiej

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 czerwca masy pracujących chłopów obchodzić będą w całym kraju doroczne, tradycyjne Święto Ludowe. Przygotowania organizacyjne do tego uroczystego — manifestacyjnego obchodu są już w pełnym toku. Przeprowadza je ZSL przy czynnym współudziale PZPR, a także ZSCH i ZMP.

Na obchody zapowiedziały swój przyjazd liczne grupy robotników z pobliskich miast i ośrodków przemysłowych.

Obchody nawiążą do bogatych tradycji walk pracujących chłopów z sanacyjnym kapitalistyczno - obszarniczym ustrojem krzywdy i wyzysku, walk prowadzonych przez rewolucyjne masy chłopskie za wzorem klasy robotniczej, walczącej pod przewodnictwem KPP.

Obchody Święta Ludowego rozpoczną w przeddzień święta uroczyste akademie gminne, na których wręczone będą nagrody, premie i dyplomy uznania chłopom, wyróżniającym się przy wykonywaniu zobowiązań produkcyjnych.

W dniu 1 czerwca odbędą się masowe obchody święta w kilku miejscowościach każdego powiatu. Po wiecach odsłonięte zostaną w miejscowościach, znanych z walk chłopskich z sanacją, tablice pamiątkowe i pomniki.

Uroczystym momentem obchodów będzie również odznaczenie zasłużonych działaczy chłopskich — uczestników walk z sanacją i wyróżniających się w pracy dla Polski Ludowej.

W czasie uroczystości odbędą się również manifestacyjne pochody, a po ich rozwiązaniu — imprezy artystyczne i sportowe oraz wielkie zabawy ludowe.

## 1.100 tys. ton cukru wyprodukujemy w roku bieżącym

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. w Warszawie rozpoczęli obrady uczestnicy krajowej cukrowniczej narady produkcyjnej Na obrady przybyli: min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego — Hoffman, minister Rolnictwa Dąb-Kocioł, wiceministrowie Przemysłu Rolnego i Spożywczego Krzyżanowski i Kotlarski, przedstawiciel KC PZPR Pilawka, sekretarz CRZZ Kowalczyk, przedstawiciel ZSCh Piżon, oraz plantatorzy buraka cukrowego.

Narada ma na celu przedyskutowanie wyników zeszłorocznej kampanii oraz ustalenie sposobów — zarówno na odcinku plantacji buraka cukrowego, jak i produkcji w okresie trwania kampanii — które umożliwią osiągnięcie 1 miln. 100 tys. ton cukru z tegorocznej kampanii, to jest cyfry o wiele wyższej niż w roku ubiegłym.

# Do wykonania planu za I półrocze wzywa załoga zakładu „B" ZPB im. Stalina

### Współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie przyniesie dalszy wzrost produkcji

Przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Stalina nie wykonała planu I kwartału br. Fakt ten sprawił, że załoga jej ma obecnie do odrobienia poważne zaległości, sięgające kilkuset kilogramów przędzy.

Świadomość niewypełnienia obowiązków wobec ludowego państwa i całej klasy robotniczej nie dawała w przędzalni nikomu spokoju. Rzucono więc hasło: Plan za I półrocze 1952 roku musi być w pełni zrealizowany!

Hasło to zostało z entuzjazmem podchwycone przez większość członków załogi i w wyniku wzmożonej pracy po raz pierwszy od wielu tygodni przędzalnia średnioprzędna zaczęła wykonywać swe zadania z nadwyżką.

Aby jeszcze bardziej podnieść produkcję, z inicjatywy Komitetu Dzielnicowego PZPR, prządki, pomagaczki i majstrowie — członkowie partii wystąpili z wezwaniem do współzawodnictwa o tytuł najlepszej prządki (lub trójki) przędzalniczej i najlepszego zespołu majsterskiego.

Na odprawie wczoraj masowo we znaczna część członków załogi zadeklarowała swój udział we współzawodnictwie. Wiele prządek postanowiło przedterminowo wykonać swe zadania produkcyjne oraz zwiększyć ilość obsługiwanych wrzecion. Majstrowie natomiast oprócz pełnego wykonania planów ilościowych, jakościowych i asortymentowych zobowiązali się umasowić nowe formy współzawodnictwa pracy i rozwinąć wielowarsztatowość.

Między innymi prządka Barbara Kłosińska zwiększy wykonanie planu o 8,5 proc., Helena Majewska — o 4 proc., Helena Chaupt, Janina Olszacka, Janina Torbińska i Danuta Duchnowska — o 3 proc. Przewijarki — Maria Rzeźniczak, Janina Osińska, Wacława Kołodziejczyk, Maria Zabłocka, Genowefa Gogolewska i inne, walczyć będą o tytuł najlepszej w zawodzie. Wiele spośród młodzieżowych prządek, a wśród nich Barbara Kłosińska, postanowiło na cześć Zlotu Młodych Przodowników Polski Ludowej zorganizować szturmowe brygady. Majster z sali IV - lewej, Roman Jastrzębski, wykona zadania I półrocza 1952 r. na 2 dni przed terminem, podniesie jakość produkcji o 1,5 proc., zorganizuje dwie nowe czwórki przędzalnicze i dołoży starań aby współzawodnictwem objęte zostało 80 proc. pracujących wraz z nim prządek.

Załoga Zakładu „B" ZPB im. Stalina wezwała do współzawodnictwa o pełne wykonanie zadań I półrocza br. pracowników przędzalni ZPB im. Dzierżyńskiego oraz prządki i przędzalników ze wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego.

Przodownica Czynu Zlotowego



*Krystyna Wdowiak z ZPO „Wólczanka" wykonuje swą bazę w 178 proc., realizując w 140 proc. podjęte zobowiązanie przedzlotowe.*

## Lud niemiecki udaremni zbrodnicze plany Adenauera

### Premier NRD Grotewohl o „układzie ogólnym"

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu Rady Frontu Narodowego NRD przemawiał premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl. Poddał on szczegółowej analizie znaczenie wojennego „układu ogólnego", zwrócił uwagę na groźną sytuację w jakiej znalazł się naród niemiecki wskutek knowań imperializmu amerykańskiego i jego popleczników z Bonn oraz wezwał wszystkich patriotów niemieckich do wzmożenia ogólnonarodowego ruchu oporu.

Mówca podkreślił, że polityka amerykańska w sprawie Niemiec wkrótce po podpisaniu układu poczdamskiego stała się polityką rozbijania Niemiec, polityką utrzymywania ich zachodniej części pod panowaniem monopoli amerykańskich. Obecnie polityka ta chce narzucić Niemcom Zachodnim wojenny „układ ogólny", przy pomocy kliki bońskiej z Adenauerem na czele. Podpisanie „układu ogólnego" ma nastąpić 25 maja — stwierdził premier Grotewohl.

Patriotyczny ruch oporu w Niemczech Zachodnich i demokratyczny ustrój państwowy w Niemieckiej Republice Demokratycznej powinny być wystarczająco silne, aby udaremnić podstępne plany wrogów Niemiec. Rząd NRD wzywa wszystkich patriotów niemieckich, by zjednoczyli się w walce o uratowanie narodu, o nowe życie w pokoju i wolności.

Sądzimy, że wszyscy świadomi swej odpowiedzialności ludzie — oświadczył premier Grotewohl — powinni troszczyć się o to, aby te czynniki, które wciągnęły nas dwukrotnie w wojnę światową, nie mogły uczynić tego po raz trzeci. Taka zbrodnicza polityka, jaką prowadził Hitler w oczach całego świata, nie może się już powtórzyć, gdy istnieje Niemiecka Republika Demokratyczna.

W rozstrzygającej żywotnej sprawie naszego narodu powinna zwyciężyć jednomyślność, która umożliwi nam skuteczną akcję przeciwko haniebnemu „układowi ogólnemu".



*Philip Müller, ofiara amerykańskiej zbrodni w Essen.*

## DECYDUJE KAŻDY DZIEŃ

**22 maja 1952 r.**

**w przemyśle bawełnianym**

plan wykonały:

| | przędz. cienkoprzędne | przędz. średnioprzędne | przędz. odpadkowe | tkalnie |
|---|---|---|---|---|
| ZPB im. Luksemburg | | 101,4 | 108 | 110,9 |
| ZPB w Pabianicach | 109 | 101,2 | 112,4 | |
| ZPB w Zelowie | | | | 104,3 |
| ZPB im. Rewolucji 1905 r. | | 106,4 | | 103,5 |

...nie wykonały:

| | przędz. cienkoprzędne | przędz. średnioprzędne | przędz. odpadkowe | tkalnie |
|---|---|---|---|---|
| ZPB im. Stalina „C" | | | | 93,6 |
| WZPB im. 1 Maja | 86,2 | 93,3 | | |
| ZPB im. Harnama | | 87 | 98,2 | 97,5 |
| ZPB im. Armii Ludowej | | 97,1 | | 89,4 |

**w przemyśle wełnianym**

plan wykonały:

| | przędz. | tkalnie |
|---|---|---|
| ZPW im. Świerczewskiego | 109,8 | |
| ZPW im. Barlickiego | | 102 |
| ZPW im. Wiosny Ludów | | 100 |

...nie wykonały:

| | przędz. | tkalnie |
|---|---|---|
| ZPW im. Waryńskiego | 88,7 | 83,7 |
| ZPW im. Bardowskiego | 86,9 | 94 |
| ZPW im. Struga | 97,9 | 98,3 |

(W niniejszej tabelce zamieszczamy dane o wykonaniu planu dziennego przez część zakładów przemysłu bawełnianego i wełnianego)

## Gangsterzy USA nadal mordują jeńców w obozach na Kożedo i w Pusanie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 20 maja agresorzy amerykańscy dokonali nowej krwawej zbrodni na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych w obozie jenieckim w Pusanie i na Kożedo.

Według oficjalnych komunikatów amerykańskich, w Pusanie ogółem zamordowano i zraniono 86 jeńców.

Dnia 21 bm. na posiedzeniu pełnych delegacji, prowadzących rokowania w Panmundżon, szef delegacji koreańsko-chińskiej, generał Nam Ir, złożył stronie amerykańskiej kategoryczny protest przeciwko tej nowej krwawej zbrodni.

## Pod ochroną policji i wojska Acheson i Eden przybyli do Bonn

BERLIN (PAP). — Z Bonn donoszą, że przybyli tu sekretarz stanu USA Acheson i brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Oczekuje się przyjazdu francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana. Trzej ministrowie mają odbyć konferencję z Adenauerem w celu sfinalizowania wojennego „układu ogólnego" i podpisania go.

W dniu przybycia ministrów zachodnich do Bonn władze niemieckie oraz dowództwo wojsk okupacyjnych zmobilizowały policję i wojsko w celu obrony Achesona, Edena i Schumana przed gniewem narodu. Miasto Bonn zostało przekształcone w prawdziwą twierdzę. Posterunki policyjne na rogatkach nie wpuszczają do miasta robotników. Policja otrzymała rozkaz użycia ognia przeciwko wszystkim, którzy demonstrować będą na rzecz pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

## Nadzwyczajne konferencje KPD

BERLIN (PAP). Jak donosi z Duesseldorfu Agencja ADN, we wszystkich prowincjach Niemiec Zachodnich odbyły się nadzwyczajne konferencje KPD pod hasłem walki z „układem ogólnym".

W uchwałach powziętych przez tysiące uczestników tych konferencji dano wyraz stanowczej woli podjęcia wszelkich kroków, aby uchronić naród niemiecki przed skutkami „układu ogólnego".

## Krajowa narada aktywu przemysłu terenowego

Wczoraj rozpoczęła się w Łodzi dwudniowa krajowa narada przedstawicieli wojewódzkich zarządów przemysłu terenowego. Na naradę przybyli dyrektor departamentu PKPG tow. Grondal oraz dyrektor departamentu produkcji Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, tow. Mosiężny.

W pierwszym dniu narad referat na temat realizacji planów produkcyjnych przez wojewódzkie zarządy przemysłu terenowego za okres ostatnich 4 miesięcy wygłosił dyr. Mosiężny. Wskazał on na konieczność rozszerzenia asortymentu produkcji przemysłu terenowego, szczególnie w zakresie drobnych artykułów powszechnego użytku, których niejednokrotnie brak jest w sklepach. W większym niż dotychczas stopniu przemysł terenowy winien również wykorzystywać surowce odpadkowe, z których można wytwarzać wiele poszukiwanych na rynku drobiazgów.

Dzisiaj, w drugim dniu narady, omawiane będą zagadnienia produkcyjne branży mineralno-chemicznej oraz przedstawione będą wytyczne planów przemysłu drobnego i rzemiosła na rok 1953.

Na cześć Zlotu

## 5790 kg odlewów i 5 siewników ponad plan wyprodukują młodzieżowcy Łodzi i Kutna

Wiele cennych zobowiązań podjęli młodzi robotnicy FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH „KRAJ" w Kutnie. Brygada Mariana Jabłońskiego postanowiła o 10 procent podnieść jakość swej produkcji. Tadeusz Janczak zobowiązał się wytoczyć dodatkowo 100 trybików wysiewnych. Młodzież tej fabryki postanowiła wykonać dodatkowo 5 siewników. Wartość zobowiązań podjętych przez młodzież tych zakładów wynosi ponad 5 tys. złotych.

Jak pisze korespondent Stefan Szurmak, w ZPO im. FORNALSKIEJ w odpowiedzi na wezwanie kierowniczki zespołu młodzieżowego Nr 5, Heleny Pietrzak, odpowiedziały zespoły Nr 2, 6 i 36, podejmując zobowiązania o zwiększeniu wykonania swych baz produkcyjnych.

W ZAKŁADACH MECHANICZNYCH im. STRZELCZYKA — pisze tow. Jankowski — brygada młodzieżowa, pracująca na heblarkach, zaoszczędzi 1.065 złotych. Leszek Dobrski i Edward Patej dadzą ponad plan 5.790 kg odlewów. Wykonanie zobowiązań, podjętych przez młodzież odlewni, da ponad 39 tys. zł oszczędności.

Ogólna wartość dotychczas podjętych zobowiązań przez młodych robotników ZPB w MOSZCZENICY wynosi 5.577 złotych.

Uczniowie Liceum Rolniczo-Hodowlanego w DOBRYSZYCACH zobowiązali się dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników przeprowadzić doświadczenia w dziedzinie tlenowego wychowu cieląt, założyć 30 poletek botanicznych w Szkole Podstawowej w Dobryszycach i przepracować dodatkowo 200 godzin w gospodarstwie szkolnym przy niszczeniu słodyszka rzepakowego.

### Festyn przedzlotowy młodzieży szkolnej

Organizacje ZMP-owskie VI i I Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w związku ze Zlotem Młodych Przodowników urządzają w niedzielę, 25 bm., Festyn Młodzieżowy, który odbędzie się w sali VI Szkoły TPD przy ul. Małgorzaty Fornalskiej 22.

## Witamy II Łódzką Konferencję Związku Młodzieży Polskiej

**W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady II Łódzka Konferencja Związku Młodzieży Polskiej. Partia, wszyscy ludzie pracy naszego miasta i cała młodzież łódzka z uwagą śledzić będą przebieg Konferencji, doceniając jej doniosłe znaczenie dla dalszej pracy łódzkiej organizacji ZMP.**

**Zadaniem II Konferencji Łódzkiej ZMP jest podsumowanie dorobku dwu lat pracy, dzielących nas od ostatnich wyborów do władz łódzkiej organizacji ZMP, wydobycie wszystkich błędów i braków, utrudniających pracę wychowawczą z młodzieżą, wytyczenie zadań w dziedzinie ulepszenia działalności ogniw ZMP-owskich w walce o Plan 6-letni.**

**Wychowanie nowego człowieka w duchu socjalistycznej moralności, na gorącego patriotę, bojownika idei socjalizmu, odpornego na zatrute wpływy ideologii gnijącego kapitalizmu — oto najważniejsze zadanie Związku Młodzieży Polskiej. Skupienie pod kierownictwem ZMP wszystkich uczciwych, młodych ludzi i zmobilizowanie ich do walki o pokój i socjalizm — oto zaszczytna rola, nałożona na ZMP przez partię i rząd ludowy.**

**Łódzka organizacja ZMP rozpoczyna swą II Konferencję wyborczą z dużym dorobkiem i poważnymi osiągnięciami. Stale zwiększający się udział młodzieży w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, wzrastająca ilość młodzieżowych brygad produkcyjnych, trójek tkackich i przędzalniczych, coraz szersze stosowanie przez młodych robotników metod radzieckich mistrzów produkcji — Czutkicha, Korabielnikowej i Kowalewa — wszystko to świadczy o poważnej pracy wychowawczej, prowadzonej przez ZMP w łódzkich zakładach produkcyjnych.**

**Żywy udział biorą również ZMP-owcy w procesie kształcenia nowych kadr ludowej inteligencji w szkołach i wyższych uczelniach naszego miasta.**

**Przygotowania do Zlotu Młodych Przodowników wyzwalają nowe zasoby energii, tkwiącej w młodzieży łódzkich fabryk, szkół i wyższych uczelni. Pod wpływem pracy młodych agitatorów, w wyniku wychowawczego oddziaływania na młodych robotników, uczniów i studentów, Czyn Zlotowy staje się potężnym wkładem łódzkiej młodzieży w walkę o wykonanie Planu 6-letniego.**

**Partia dumna jest ze swego pomocnika i dopomaga mu w pokonaniu braków i trudności, hamujących jego działalność. Wyrazem troski partii o wychowanie młodzieży było Plenum KŁ PZPR, które zajęło się oceną pracy organizacji partyjnych wśród młodych ludzi naszego miasta. Codzienne, systematyczne kierownictwo polityczne organizacji partyjnych pracą ZMP pozwala instancjom ZMP-owskim prawidłowo wcielać w życie wskazania partii, powiększać swe osiągnięcia w pracy wychowawczej z młodzieżą.**

**Troska partii o młode pokolenie znajduje wyraz w zapewnianiu młodym robotnikom, uczniom i studentom coraz lepszych warunków pracy i nauki.**

**II Konferencja Łódzka ZMP omawiać będzie doświadczenia kół ZMP-owskich w dziedzinie pracy wychowawczej z młodzieżą niezorganizowaną. Aby pomnożyć swój wpływ na szerokie rzesze młodych ludzi i natchnąć ich zapałem socjalistycznego budownictwa, bardziej jeszcze zacieśnić się musi więź łącząca ZMP-owców z młodzieżą niezorganizowaną. Przy maszynie i w świetlicy fabrycznej, na wieczornicy młodzieżowej i w kole sportowym — wszędzie istnieje możliwość wykorzystania bogactwa form pracy ZMP-owskiej dla pozyskania mas młodzieży niezorganizowanej, dla wspólnej walki o nowe, szczęśliwe życie.**

**II Konferencja Łódzka radzić będzie nad zwiększeniem udziału młodzieży w walce o realizację planów produkcyjnych, nad upowszechnieniem przodujących metod pracy, stosowanych w łódzkich tkalniach i przędzalniach. Zwycięskie wykonanie trudnych, ale w pełni realnych zadań produkcyjnych drugiego kwartału 1952 roku w łódzkich zakładach pracy, w wielkiej mierze zależy od aktywnego, ofiarnego udziału w tej walce młodych robotników naszego miasta.**

**ZMP stanowi rezerwę partii. Wyrastający z szeregów ZMP-owskich zahartowani, świadomi bojownicy sprawy socjalizmu, zasilać powinni szeregi partyjne, powiększać kadry partyjnego aktywu. Przedmiotem obrad Konferencji Łódzkiej ZMP będzie m. in. sprawa wychowania dla partii nowych, ofiarnych i oddanych członków.**

**II Konferencja Łódzka ZMP stać się powinna dalszym krokiem naprzód w walce o skupienie pod kierownictwem Związku Młodzieży Polskiej wszystkich zdrowych sił młodego pokolenia. Uchwały i wnioski Konferencji powinny zmobilizować aktyw ZMP-owski do wzmożenia wysiłków w pracy nad wychowaniem nowych zastępów budowniczych Polski Socjalistycznej.**

**Witamy delegatów na II Łódzką Konferencję ZMP i życzymy im owocnych obrad.**

## VI sesja Rady Narodowej m. Łodzi

We wtorek, 27 maja br., o godz. 16 w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego, przy ul. Wólczańskiej 171, odbędzie się VI w bieżącym roku sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Na sesji m. in. dokonane zostaną zmiany w składzie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi oraz omawiane będą zadania wychowawcze wśród młodzieży.

Dnia 24 i 25 maja br.
odbędzie się w sali MDK ul. Moniuszki 4a
**II ŁÓDZKA KONFERENCJA ZMP**
Początek obrad o godz. 10.—

*Zarząd Łódzki*
*Związku Młodzieży Polskiej*

## Byłam w Moskwie 1 Maja

*Poniżej zamieszczamy pierwszy odcinek wspomnień Mirosławy Tomaszewskiej, brygadzistki z ŁZPO, która wraz z delegacją polską, brała udział w uroczystościach 1 Maja w Moskwie.*

O stolicy wielkiego Związku Radzieckiego słyszałam dużo z opowiadań. Marzyłam zawsze żeby choć raz na własne oczy zobaczyć to miasto — stolicę pokoju światowego. Toteż kiedy dowiedziałam się, że mam jechać z delegacją polską do Związku Radzieckiego na obchód święta 1 Maja, cieszyłam się jak dziecko.



*Wspaniała manifestacja 1-majowa w Moskwie.*

Brak mi jest słów, aby odtworzyć to wszystko, co widziały moje oczy.

Kiedy zwiedzaliśmy autobusem miasto, błękitne, rozsłonecznione niebo odbijało się w asfalcie. Na gmachach, w obramowaniu czerwieni i łopocących flag, wisiały portrety wielkich wodzów narodu radzieckiego, twórców państwa socjalistycznego — Lenina i Stalina. Przepiękne dekoracje nadawały miastu wprost bajeczny wygląd.

W dzień wielkiego święta 1 Maja widziałam potężną manifestację — manifestację, jakiej w życiu jeszcze nie miałam możności podziwiać. Na twarzach manifestujących widać było uśmiech ludzi radosnych, szczęśliwych. Kiedy na trybunę wszedł Wódz narodu radzieckiego — Józef Stalin, jak grom zerwała się burza owacji. Okrzyki z tysięcy piersi łączyły się w jeden potężny głos: Sta-lin, Sta-lin, Sta-lin!

Miałam wrażenie, że serce mi wyskoczy ze wzruszenia kiedy patrzyłam na niezliczone tłumy ludzi szczęśliwych, radosnych, ludzi radzieckich. Oczy wszystkich skierowane były na trybunę, gdzie odbierał defiladę tow. Stalin. Trudno jest znaleźć słowa, które by w pełni oddały to co było widać w oczach każdego człowieka radzieckiego: wielką miłość, umiłowanie Wodza, Ojca narodu.

Szli robotnicy, uczeni, młodzież. Wszyscy trzymali w rękach bukiety kwiatów. Kiedy zbliżali się do trybuny, podnosili kwiaty wysoko w górę, entuzjastycznie witając towarzysza Stalina. Z wysoka pochód wyglądał niby pokryta wielobarwnym kwieciem łąka.

Na trybunie, gdzie stała polska delegacja, obecni byli przedstawiciele państw demokracji ludowej oraz delegaci klasy robotniczej państw kapitalistycznych. Rzucony z trybuny przez delegata Niemieckiej Republiki Demokratycznej okrzyk: „Freundschaft", natychmiast został podchwycony przez setki tysięcy ust. Wznosiliśmy okrzyki, każdy w swoim języku, ale sens ich był jeden.

Nieśli robotnicy portrety przywódców krajów demokracji ludowej, wśród których nie brakło portretów tow. Bieruta i tow. Cyrankiewicza.

Nieśli manifestanci tysiące plakatów wyrażających szczere uczucia przyjaźni, łączącej naród radziecki z masami pracującymi całego świata oraz nieugiętą wolę walki o pokój. Przez wiele godzin trwała manifestacja pierwszomajowa w Moskwie. Będzie ona dla mnie zawsze żywym obrazem wielkości i potęgi narodu radzieckiego, symbolem miłości i przyjaźni ludu pracującego całego świata.

M. TOMASZEWSKA
brygadzistka z ŁZPO

DZIŚ 6 STRON

## XVII Zjazd Komunistycznej Partii Danii

KOPENHAGA (PAP). Dnia 22 maja rozpoczęły się w Kopenhadze obrady XVII Zjazdu Komunistycznej Partii Danii. Na zjazd przybyli liczni przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych z innych krajów. Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący KP Danii, Axel Larsen. W swym przemówieniu Larsen podkreślił nieustanny wzrost sił obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki. Mówca wyraził niezłomne przekonanie, że naród duński w braterskiej współpracy ze wszystkimi miłującymi pokój ludźmi na świecie doprowadzi walkę o pokój, niezależność Danii i o sprawiedliwość społeczną do zwycięskiego końca. Uczestnicy zjazdu zgotowali serdeczną owację przybyłemu na zjazd wielkiemu pisarzowi duńskiemu M. A. Nexö.

## W pierwszą rocznicę pokojowego wyzwolenia Tybetu

PEKIN (PAP) — Dnia 23 bm. minęła pierwsza rocznica pokojowego wyzwolenia Tybetu. W związku z rocznicą, prasa chińska zamieszcza liczne artykuły poświęcone wyzwoleniu Tybetu.

Dziennik „Sinwenżibao" stwierdza, że pokojowe wyzwolenie Tybetu jest wielkim zwycięstwem jedności narodów Chińskiej Republiki Ludowej. Przed rokiem — pisze dziennik — naród tybetański zrzucił kajdany jarzma imperialistycznego i powrócił do bratniej rodziny narodów Chin. Dziennik stwierdza, że dzięki ogromnej pomocy Centralnego Chińskiego Rządu Ludowego naród tybetański osiągnął w ciągu roku poważne sukcesy we wszystkich dziedzinach życia.

## Przyjmując pomoc wojskową USA Iran wkracza na drogę agresji

### Nota rządu ZSRR do rządu irańskiego

MOSKWA (PAP). — W dniu 21 maja br. minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Andrzej Wyszyński, wręczył ambasadorowi Iranu, p. Araste, notę rządu radzieckiego, dotyczącą wymiany listów między premierem Iranu, p. Mossadikiem, a ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Iranie p. Hendersonem w sprawie wznowienia tzw. „pomocy" amerykańskiej dla Iranu.

Podajemy poniżej tekst tej noty:

— W związku z wymianą listów, która odbyła się w końcu kwietnia br. między premierem Iranu, p. Mossadikiem, a ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Iranie, p. Hendersonem, w sprawie tzw. pomocy amerykańskiej dla Iranu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego ma zaszczyt zakomunikować rządowi Iranu co następuje:

Z wymiany listów, o której mowa wyżej, wynika, że rządy Iranu i Stanów Zjednoczonych zawarły porozumienie w sprawie amerykańskiej pomocy wojskowej i finansowej dla Iranu oraz, że rząd Iranu powziął ze swej strony określone zobowiązanie natury wojskowej i politycznej.

Jak wynika z doniesień prasy irańskiej oraz z oświadczeń przedstawicieli rządu irańskiego i rządu Stanów Zjednoczonych, rząd Iranu zobowiązał się w związku z tym porozumieniem wznowić umowy z amerykańskimi doradcami wojskowymi w Iranie. Potwierdzili to w oficjalnych deklaracjach minister komunikacji Iranu, Bushehri, w dniu 27 kwietnia br. oraz zastępca sekretarza stanu USA, Mac Dermott, w dniu 25 kwietnia br.

Wiadomo także, że amerykańska misja wojskowa, która zaprzestała swej działalności w styczniu br. — obecnie w wyniku wymiany listów między p. Mossadikiem a p. Hendersonem wznowiła prace, a jednocześnie weszło ponownie w życie porozumienie amerykańsko-irańskie z 23 maja 1950 roku, dotyczące amerykańskiej pomocy wojskowej dla Iranu i działalności w Iranie amerykańskiej misji wojskowej.

W ten sposób w wyniku wspomnianej wyżej wymiany listów i wznowienia działalności irańsko - amerykańskiego porozumienia wojskowego rząd Iranu oddaje armię irańską pod kontrolę rządu Stanów Zjednoczonych. Tym samym armia irańska traci charakter narodowej armii niepodległego i suwerennego państwa.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu irańskiego na fakt, że wyrażając zgodę na przyjęcie tzw. pomocy amerykańskiej i biorąc tym samym na siebie określone zobowiązania natury wojskowej wobec Stanów Zjednoczonych, rząd irański wkracza de facto na drogę współpracy z rządem Stanów Zjednoczonych w dziedzinie realizacji agresywnych planów tego rządu, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Tego rodzaju postępowanie rządu irańskiego niesposób traktować inaczej niż jako działalność nie dającą się pogodzić z zasadami dobrych sąsiedzkich stosunków, których popieranie i zacieśnianie stanowi obowiązek sygnatariuszy radziecko-irańskiego układu z 26 lutego 1921 roku.

Ambasador Araste obiecał przekazać tekst noty rządowi Iranu.

## Zdrajcy z powołania

Pinay, Maurras, Juin, Francois Poncet, Flandin, Abetz. Nazwiska te nie są obce Francuzom. Znają je nie od dziś.

Pinay, który dziś z łaski amerykańskiej premieruje Francji, w latach okupacji był gorliwym wyznawcą marszałka-zdrajcy, Petaina i zbijał majątek na dostawach skóry dla armii Hitlera, jako że był i jest nadal właścicielem paru garbarni.

Juin, do niedawna generał, ostatnio mianowany marszałkiem, lata 1939-40 spędził z bronią u nogi w Afryce Północnej. Wraz ze swoim szefem gen. Noguesem złożył przysięgę wierności Petainowi i dochował jej do chwili wylądowania wojsk amerykańskich w Afryce Północnej.

Flandin, polityk, który z niejednego pieca jadł chleb „wsławił się" wysłaniem do Hitlera telegramu gratulacyjnego w chwili wkraczania wojsk hitlerowskich do Pragi. Był ministrem rządu Petaina, skąd wygryzł go równy mu szubrawiec Laval. Dziś Flandin „oczyszczony" z wszelkich ciążących nań zarzutów, kandyduje do Rady Republiki i powszechnie uchodzi za „szarą eminencję" rządu Pinay'a.

Francois Poncet należał do tej kategorii wielbicieli Hitlera i Mussoliniego, którzy nie ukrywali swoich sympatii. Jako ambasador francuski w Trzeciej Rzeszy był zawsze mile widzianym gościem hitlerowskich salonów. Dziś jest Wysokim Komisarzem francuskim w Niemczech Zachodnich, a o tym, że parę lat temu był pozbawiony praw wyborczych rządząca Francją klika woli nie wspominać. Wybrany został do Akademii Francuskiej na miejsce zmarłego... Petaina. Akademia Francuska, jak widać, dba o swój skład.

Nazwisko monarchisty Maurrasa znane już było przed pierwszą wojną światową. On był tym, który wzywał do zamordowania Jauresa. W latach międzywojennych Maurras wyżywał się we wściekłych atakach przeciwko Republice Francuskiej. Ale dopiero w okresie hitlerowskiej okupacji mógł w pełni zabłysnąć. Spod jego pióra ukazywały się w prasie gadzinowej artykuły wzywające do mordowania i denuncjowania członków francuskiego Ruchu Oporu. „Sądzić, skazać, wykonać wyrok" — tak brzmiał jego program w stosunku do patriotów francuskich. O partyzantach mówił, że są „terrorystami, których armia francuska miałaby prawo rozstrzeliwać na miejscu". „Opinia francuska — pisał ten krwiożerczy zdrajca — powinna energicznie poprzeć decyzję władz okupacyjnych w sprawie brania zakładników — jest to naszym obowiązkiem, interesem i honorem".

Reakcja rządząca dziś we Francji ułaskawiła Maurrasa. I cóż było pierwszym jego krokiem? Było nim napisanie artykułu, w którym domaga się gilotyny dla b. ministra sprawiedliwości de Menthona za to, że w swoim czasie zdrajców poumieszczał w więzieniach i za to, że ostatnio w czasie jednej z debat parlamentarnych wyraził pewne wątpliwości co do stosowania terroru przez władze francuskie w Tunisie. Artykuł napisany w formie „listu otwartego" ani treścią ani stylem nie odbiegał od artykułów, którymi Maurras podczas okupacji zapładniał prasę gadzinową i pełny był ohydnych ataków na francuski Ruch Oporu.

Jak zareagowała reakcyjna większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego? W czasie debaty nad tą sprawą z licznych ław podnosiły się okrzyki „Niech żyje Petain", a minister sprawiedliwości, radykał Martinaud-Deplat, bardzo się sumitując, zapowiedział, że sprawa zwolnienia z więzień tych nielicznych kolaboracjonistów, którzy jeszcze nie buszują na wolności, jest kwestią najbliższych miesięcy.

To jeszcze nie wszystko. Jak doniosła ostatnio prasa francuska, jednym ze zwolnionych ma być Otto Abetz, gauleiter Hitlera w okupowanej Francji, który w latach międzywojennych kierował robotą hitlerowskiego wywiadu we Francji. Ci ludzie bowiem, którzy dziś służą amerykańskiemu okupantowi, są pełni wyrozumiałości dla tych, którzy wczoraj służyli okupantowi hitlerowskiemu. Nie chcą trzymać w więzieniu Abetza, bijąc równocześnie pokłony przed Eisenhowerem i Ridgwayem. A poza tym liczą, że ich kompanowie w służbie okupanta hitlerowskiego powiększą szeregi tych, którzy służą okupantowi amerykańskiemu.

## Cały świat potępia zbrodniarzy mordujących bestialsko jeńców na Kożedo

PRAGA (PAP). Naród czechosłowacki z oburzeniem potępia zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei. Dziennik „Rude Pravo" pisze:

Naród nasz oburzony jest tymi zbrodniami i żąda pociągnięcia do odpowiedzialności nie tylko wszystkich ich wykonawców, lecz również wszystkich inicjatorów tych zbrodni.

Dziennik publikuje wypowiedzi przedstawicieli czechosłowackiej opinii publicznej potępiających krwawe zbrodnie agresorów amerykańskich wobec koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

* * *

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Norrskjoensflamman" pisząc o nieludzkich zbrodniach interwentów amerykańskich w Korei, w szczególności o mordowaniu jeńców wojennych, stwierdza, że interwenci amerykańscy prześcignęli w okrucieństwie hitlerowców. Hitler palił miliony ludzi w kamerach śmierci — pisze dziennik — jego naśladowcy palą ludzi w ich własnych mieszkaniach. Interwenci amerykańscy pod flagą ONZ zabijają jeńców, równają z ziemią miasta i wsie koreańskie, dokonują masowych egzekucji. Dziennik przypomina z jakim cynizmem niektóre reakcyjne dzienniki amerykańskie opisują bombardowania miast koreańskich, chełpiąc się, że wszystkie te zbrodnie są objawem cywilizacji zachodnio-europejskiej, demokracji i humanitaryzmu. Mimo wysiłków propagandystów gazetowych, w tej liczbie i szwedzkich, zmierzających do ukrycia nieludzkich zbrodni w Korei — kończy dziennik — prawda zwycięży. Odpowiedzialni za te zbrodnie nie mają już prawa nazywać się ludźmi cywilizowanymi.

* * *

LONDYN (PAP). Jak wynika z wiadomości tokijskiego korespondenta Agencji Reutera, amerykańscy przedstawiciele oficjalni przyznali, że rozruchy w obozie jeńców wojennych w Pusanie spowodowane były tym, iż jeńcy wojenni sprzeciwiali się przymusowej „selekcji", mającej na celu zmuszanie jeńców wojennych — żołnierzy koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, aby służyli w armii lisynmanowskiej i Czang Kai-szeka.

Z wiadomości tej wynika również, że administracja obozu w Pusanie, usiłując zmusić jeńców do „selekcji", w ciągu tygodnia nie dawała im żywności.

## Aktyw budowlany z całego kraju zwiedza teren budowy Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA (PAP). Teren budowy Pałacu Kultury i Nauki zwiedziła 22 maja br. wycieczka aktywu budowlanego Min. Budownictwa Miast i Osiedli oraz Min. Budownictwa Przemysłowego. W wycieczce wzięło udział ok. 100 wybitnych specjalistów ze wszystkich dziedzin budownictwa. Obecny był również naczelny architekt Warszawy, inż. Józef Sigalin.

Wyjaśnień udzielał naczelny inżynier radzieckiego kierownictwa budowy Pałacu Kultury i Nauki — inż. L. N. Szczypakin. Zapoznał on zebranych z postępami robót i metodami pracy radzieckich budowniczych oraz odpowiadał na liczne pytania uczestników wycieczki.

W chwili obecnej na placu budowy pracują radzieckie koparki łyżkowe, usuwając pierwszą warstwę ziemi do głębokości ok. 4,5 m z terenu, gdzie założone będą fundamenty. Dotychczas warstwę tę zdjęto z ok. 70 procent powierzchni wykopów. Dzięki niezwykle sprawnej pracy operatorów koparek, jak również dobrej organizacji pracy, spodziewać się należy, że pierwszy etap robót ziemnych zostanie zakończony przed wyznaczonym terminem.

Wszyscy uczestnicy wycieczki podziwiali wielki rozmach prac, sprawną organizację robót oraz nowoczesny, radziecki sprzęt techniczny.

Dzięki wycieczce zacieśniony został kontakt między polskim światem technicznym a radzieckimi budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki.

## Na marginesie

### Zapobiegliwi kongresmani

*Izba Reprezentantów amerykańskiego Kongresu uchwaliła ostatnio bez dyskusji projekt ustawy, który przewiduje zmniejszenie podatków dla członków Kongresu. W praktyce ustawa ta zwalnia wszystkich członków Kongresu z płacenia podatku dochodowego.*

*Oto, co się nazywa umieć dbać o swoje interesy. Kongresmani, z których większość, jak przystało na super - kapitalistyczne Stany Zjednoczone, to przemysłowcy i kupcy, będą mogli odtąd bez żadnego dla siebie uszczerbku nakładać na ludzi pracy coraz nowe podatki dla pokrycia kosztów wyścigu zbrojeń.*

### Miły obowiązek

*Prasa zachodnio-niemiecka z zadowoleniem i nie bez nutki ironii przyjęła wiadomość o tym, że wielbiciel Hitlera, Francois Poncet — obecny wysoki komisarz francuski w Trizonii — ma wejść do Akademii Francuskiej na miejsce zmarłego niedawno marszałka-zdrajcy, Petaina.*

*„Zwyczaj chce — pisze reakcyjny dziennik zachodnio-niemiecki, „Tagesspiegel" — że nowowybrany członek Akademii wygłasza przemówienie pochwalne na cześć swego poprzednika. Panu Francois Poncet przyjdzie bez trudu wywiązanie się z tego miłego obowiązku wobec swego poprzednika, Petaina.*

*Da mu to niewątpliwie okazję do złożenia pośmiertnie podziękowania swemu poprzednikowi, Petainowi, za to, że mianował go w swoim czasie wysokim urzędnikiem przy rządzie Vichy.*

*MAT.*

## Delegacja chłopów polskich na przyjęciu u ministra Rolnictwa ZSRR

MOSKWA (PAP). — Przebywająca w Moskwie delegacja chłopów polskich przyjęta została przez ministra Rolnictwa ZSRR — Iwana Benediktowa.

Minister Benediktow zaznajomił gości polskich z rozwojem radzieckiego rolnictwa, które dzięki ustrojowi kołchozowemu stało się najbardziej rozwiniętym i zmechanizowanym rolnictwem na świecie. Min. Benediktow opowiedział chłopom polskim o gigantycznych planach przeobrażenia przyrody w ZSRR, których realizację podjęto z inicjatywy Józefa Stalina. W imieniu delegacji polskiej przemawiał przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Witlin III" w woj. rzeszowskim — Jan Ziemba, dziękując gorąco za serdeczne przyjęcie. Podkreślił on, że chłopi polscy interesują się organizacją kolektywnej pracy w kołchozach radzieckich, mechanizacją rolnictwa i innymi osiągnięciami socjalistycznej gospodarki rolnej. Długotrwałymi oklaskami odpowiedzieli obecni na okrzyk wzniesiony przez Jana Ziembę na cześć Józefa Stalina, który wskazuje masom pracującym całego świata drogę ku szczęśliwej przyszłości.

Za parę dni, po zwiedzeniu Moskwy, członkowie delegacji polskiej udadzą się w kilku grupach na Ukrainę oraz do centralnych obwodów RFSRR.

## Zakłady im. Findera przodują w przemyśle chemicznym

WARSZAWA (PAP). — Najlepsze wyniki w realizacji planu I kwartału br. spośród wszystkich zakładów przemysłu chemicznego osiągnęła załoga Zakładów Przemysłu Azotowego im. P. Findera w Chorzowie. Sekretariat CRZZ przyznał tym zakładom sztandar przechodni, tytuł przodującego zakładu przemysłu chemicznego i nagrodę pieniężną w wysokości 80 tys. zł.

## Pod amerykańską okupacją



*W wielu miastach Niemiec Zachodnich stacjonują wojska amerykańskie.*
*NA ZDJĘCIU: amerykańskie czołgi na ulicy jednego z miast zachodnio - niemieckich.*

## B. przemysłowcy i agenci Watykanu uprawiali szpiegostwo i dywersję w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Przed Sądem Państwowym w Budziejowicach odbył się proces grupy 12 terrorystów, składającej się z kułaków, byłych przemysłowców i agentów Watykanu. Na czele grupy stał b. przemysłowiec Gustaw Smetana, który utrzymywał ścisłe kontakty z agentami wywiadu amerykańskiego i otrzymywał od nich instrukcje. Członkowie bandy zgromadzili nielegalnie znaczną ilość broni, której mieli użyć w walce o interesy imperialistów w wypadku rozpętania agresji przeciwko Czechosłowacji. Oskarżeni zamierzali usunąć przemocą robotników z lokalnych organów władz państwowych i zastąpić ich przez reakcjonistów, których listy zostały sporządzone przy udziale księdza katolickiego Józefa Opletala.

Jednym z członków grupy był kułak Antonin Plichta, skazany już poprzednio za udział w akcji terrorystycznej we wsi Babice.

W toku procesu ustalono, że Antonin Plichta oraz oskarżeni Smetana i Panek opracowali w 1950 roku plan zamordowania szeregu pracowników lokalnych organów władz państwowych. Zabójstwa te w myśl wskazówek jednego z agentów obcego wywiadu zostały odłożone do chwili przybycia z zagranicy specjalnie przeszkolonych terrorystów. Jednym z takich terrorystów był agent amerykański Władysław Mały, któremu dopomagał czynnie oskarżony Jan Podweski utrzymujący ścisły kontakt z terrorystami we wsiach Babice, Drboloi i Parżilon.

Oskarżony Jarosław Melkus był jednym z najbliższych współpracowników herszta bandy Gustawa Smetany. Opracowywał on wraz ze Smetaną oszczercze informacje, służące propagandzie kapitalistycznej do oczerniania ustroju ludowego Czechosłowacji. Smetana i Melkus organizowali akty sabotażu w państwowych zakładach przemysłowych.

Oskarżeni przyznali się do działalności terrorystycznej i działalności na szkodę narodu czechosłowackiego.

Sąd skazał Gustawa Smetanę i Jarosława Melkusa na karę śmierci, Józefa Czernohousa na dożywotnie więzienie, Bedriha Paneka na 25 lat więzienia, a innych oskarżonych na kary więzienia od 12 do 24 lat.

## Strajk górników japońskich

PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że przeszło 43 tysiące górników pięciu największych japońskich koncernów węglowych rozpoczęło w dniu 20 maja strajk, domagając się poprawy warunków pracy.

## Ukazał się nr 5/35 „Nowych Dróg"

T R E Ś Ć:

BOLESŁAW BIERUT — Źródła siły naszej partii (przemówienie wygłoszone na uroczystej akademii w Warszawie dnia 18 kwietnia 1952 r.).

JAKUB BERMAN — W 40 rocznicę „Prawdy" (referat na akademii z okazji 40-lecia „Prawdy").

Artykuł wstępny — Zlot Młodych Przodowników — sprawa partii, sprawa narodu.

WIKTOR KŁOSIEWICZ — Rozwijajmy współzawodnictwo pracy, wzmagajmy walkę o plan!

STEFAN JĘDRYCHOWSKI — Aktualne zagadnienia budownictwa.

EUSTACHY KUROCZKO — Nauczyciel Polski Ludowej.

LEON KRUCZKOWSKI — Cztery rocznice.

WŁODZIMIERZ SOKORSKI — Nowe fabularne filmy polskie.

*Z ŻYCIA PARTII*

KAROL KRAJSKI — Konferencja partyjno-techniczna w Pafawagu.

Głosy z terenu

Jak Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego nr 2 walczą o plan produkcyjny — JAN CYGANEK — Warszawa; W walce o wykonanie zobowiązań dla uczczenia sześćdziesięciolecia urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja; Pa-Fa-Wag—FELIKS OTACHEL — Wrocław; Chraplewo — JAN GUCIA i JAN WOJCIECHOWSKI — Chraplewo (woj. poznańskie).

*KONSULTACJE*

SEWERYN AJZNER — O demokracji wewnątrzpartyjnej.

*RECENZJE I BIBLIOGRAFIA*

Instytut Ekonomiki Rolnej „Wieś w liczbach w Polsce kapitalistycznej i w Polsce Ludowej" (rec. J. K.).

*Listy do Redakcji.*

# Wydarzenia tygodnia

W sprawie „układu ogólnego", który ma przekształcić Niemcy Zachodnie w poligon i główną arenę wojny amerykańskiej, nadal trwają przetargi Adenauera z mocarstwami zachodnimi. Reakcyjna prasa zachodnio-niemiecka prowadzi kampanię, zmierzającą do umocnienia pozycji Adenauera. Jednym z jej ulubionych tematów jest sprawa uwolnienia tych hitlerowskich przestępców wojennych, którzy dziwnym trafem jeszcze nie zostali zwolnieni z więzień przez amerykańskich czy angielskich okupantów. Żądanie to dziennik „Der Mittag" uzasadnia następująco: „Sprawiedliwość przyczyni się do umocnienia sojuszu niemiecko - alianckiego. Ludność niemiecka zrozumiałaby taki gest jako dowód, że Niemcy stały się rzeczywiście partnerem aliantów".

„BRAK ENTUZJAZMU"

Pertraktacje w sprawie „układu ogólnego" postępują naprzód grubo wolniej, niż by sobie tego życzył Waszyngton. Faktem jest, że dwa terminy, jakie kolejno stawiano w Waszyngtonie, nie zostały dotrzymane. Bowiem ani do 12, ani do 20 maja „układ ogólny" nie został podpisany. Te trudności są wynikiem, jak stwierdza pismo amerykańskie „Christian Science Monitor", powszechnego „braku entuzjazmu" w krajach zachodnio-europejskich dla „układu ogólnego". Tenże dziennik z doświadczeń wie, na czym polega i jaką wartość przedstawia „opór" satelitów USA wobec planów Waszyngtonu i dlatego stwierdza, że ów „brak entuzjazmu" nie przerodzi się w poważniejszą opozycję któregokolwiek z rządów zachodnio-europejskich. Zdaniem dziennika rządy te starają się tylko uzyskać w ostatniej chwili drobne koncesje.

CHWIEJNE DZIEŁO

Trudności, na jakie agresorzy natrafiają w Europie przy montowaniu swych agresywnych planów znalazły wyraz w jednym z ostatnich wystąpień zaciekłego imperialisty amerykańskiego, Dullesa.

W wygłoszonym ostatnio w Nowym Jorku przemówieniu, Dulles, którego typuje się na ministra spraw zagranicznych USA w razie zwycięstwa Eisenhowera w wyborach prezydenckich, oświadczył, że „dzieło, dokonywane przez USA w Europie, jest chwiejne, osiągnięcia mało skuteczne i nieproporcjonalnie kosztowne". „Jeżeli mamy być uczciwi sami z sobą — stwierdził Dulles — musimy przyznać, iż coraz więcej ludzi w USA wyraża rozczarowanie z powodu naszych kolektywnych organizacji".

U źródeł tych trudności leży przede wszystkim postawa narodów, które wywierając presję na swoje rządy utrudniają im manewrowanie jak i ślepe stosowanie się do wszystkich postulatów Waszyngtonu. Krzyżującą plany imperialistów jest również postawa większości narodu niemieckiego.

Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych uchwaliła odezwę do narodu niemieckiego, wzywającą wszystkich patriotów niemieckich do rozstrzygającej walki o zawarcie traktatu pokojowego z jednolitymi, niezależnymi Niemcami. Apel ten już jest realizowany. Ludność Niemiec Zachodnich przy pomocy potężnych demonstracji, połączonych ze strajkami, daje wyraz swej woli przeciwstawienia się zbrodniczym knowaniom Adenauera.

W 10 LAT PO KATYNIU

Dulles w swych ostatnich równie licznych co wojowniczych wypowiedziach, nazwanych przez amerykańską prasę „doktryną Dullesa", proponuje „zorganizowanie międzynarodowej armii, zdolnej w każdej chwili do ataku". Dulles, reprezentujący tę grupę amerykańskich monopolistów, którzy są przede wszystkim zainteresowani w eksploatowaniu bogactw krajów Dalekiego Wschodu, szczególną rolę wyznacza swemu przyjacielowi Czang Kai-szekowi.

Wystąpienia Dullesa zbiegają się z akcją amerykańskich imperialistów, zmierzającą do zerwania rokowań rozejmowych w Korei. O stosunku amerykańskich napastników do rokowań świadczy dobitnie wypowiedź ministra wojny USA, Pace'a, który, przemawiając w Louisville oświadczył, że „w najlepszym razie zawieszenie broni będzie niepewną przerwą w działaniach wojskowych". Tenże Pace stwierdził z całym cynizmem, na jaki stać ludobójcę: „...zebrane na Korei doświadczenia uczyniły nas dużo silniejszymi...".

O jakie to doświadczenia chodzi amerykańskiemu ludobójcy? Chodzi mu o doświadczenia z zakresu masowego mordowania ludzi. Mordowania przy pomocy nalotów i napalmu, przy pomocy zarażonych pcheł i much, mordowania w jenieckich obozach śmierci i wyniszczenia. W 1942 roku był hitlerowski „lasek śmierci" — lasek katyński. W 10 lat później jest amerykańska „wyspa śmierci" — Kożedo, na której dzień po dniu giną jeńcy koreańscy i chińscy. „Zlikwidować w ciągu kilku minut 60—75 tys. jeńców" — tak brzmiały rozkazy Himmlera. I tak brzmi dziś wezwanie amerykańskiego kongresmana-ludobójcy, Jamesa van Zandta, wiernie realizowane przez żołdaków Ridgway'a i jego następcy Clarka.

ZŁODZIEJE ŁUPÓW NIE ZDOBYLI

Mimo złodziejskiej ordynacji wyborczej, która według obliczeń „Humanite" skradła komunistom 29 mandatów, reakcji francuskiej nie udało się osłabić pozycji Komunistycznej Partii Francji w Radzie Republiki. W wyborach z ostatniego tygodnia komuniści utrzymali dotychczasowy stan posiadania, co wobec oszukańczej ordynacji wyborczej, będącej dziełem gaullisty Giacobbi'ego i socjaldemokraty Mocha, wskazuje na dalszy wzrost wpływów komunistycznych we Francji.

25 bm. do urn wyborczych udaje się ludność Rzymu i całych południowych Włoch. Są to wprawdzie tylko wybory samorządowe, ale ich wynik jest o tyle ważny, że będzie miernikiem wpływów poszczególnych ugrupowań politycznych. Reakcja ima się wszelkich chwytów, by uratować się przed klęską. Jawny sojusz chadecji z faszystami, delegowanie przez Watykan biskupów do akcji propagandowej, a ostatnio masowy napływ z Włoch północnych mnichów i mniszek do Włoch południowych, gdzie odbywają się wybory i wpisywanie ich na listy wyborców — oto niektóre z metod, do których ucieka się premier włoski de Gasperi.

TO NIE CYTAT Z „MEIN KAMPF"

Naród polski bacznie obserwuje przebieg wydarzeń. Zdajemy sobie w pełni sprawę, że plany imperialistycznych podpalaczy świata skierowane są również przeciwko naszej ojczyźnie. „Twierdzenie, że problem Europy nie może być rozwiązany bez Polski, jest grubą przesadą. Europa istniała przez 150 lat bez Polski i w tym czasie zapewniła sobie szczyt dobrobytu. W imię czego miałaby walczyć nowa armia niemiecka, jeśli nie w imię odzyskania terytoriów, przyłączonych do Polski bez racji prawa? W obliczu alternatywy posiadania armii niemieckiej jako sprzymierzeńca lub Polaków, jako źródła konfliktu, wybór nie jest chyba trudny". To nie jest cytat z hitlerowskiego „Mein Kampf", to nie jest wyjątek z przemówienia tego czy innego dygnitarza III Rzeszy. To list brytyjskiego pułkownika sir F. O. Miksche, zamieszczony na łamach brytyjskiego dziennika „Daily Mail".

Poglądy pułkownika armii Jej Królewskiej Mości w pełni pokrywają się z niejednokrotnie, choć może nie zawsze równie otwarcie, wyrażanymi poglądami amerykańskich imperialistów. Poglądy te na milę cuchną adenauerowskim Wehrmachtem, dymem hitlerowskich pieców krematoryjnych Oświęcimia, zbrodniami z Katynia i z Kożedo.

R.

## Międzynarodowy Festiwal Muzyczny w Pradze

PRAGA (PAP). W tegorocznym VII Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Pradze, który odbędzie się w dniach od 29 maja do 16 czerwca, wezmą udział najwybitniejsi muzycy, dyrygenci i artyści operowi 13 krajów. Festiwal przebiegać będzie pod hasłem walki o pokój i demokrację.

Na festiwal przybędzie liczna delegacja muzyków radzieckich z dyrektorem Filharmonii Leningradzkiej A. Ponomariewem na czele. W skład delegacji radzieckiej wchodzą m. in. znakomity dyrygent — N. Rachlin, wiolonczelista — D. Szafran, wybitni soliści i artyści operowi teatrów radzieckich. Z Węgier przybędą czołowi muzycy i artyści Państwowej Opery w Budapeszcie, z Bułgarii znakomici śpiewacy operowi — Christo Brambarow i Nadieżda Tudorowa, z NRD — kilkuosobowa delegacja muzyków z dyrygentem F. Konwitschnym na czele, z Albanii — młody dyrygent Mustafa Krantie. Ponadto w festiwalu wezmą udział: włoski skrzypek — E. Combajola, skrzypek angielski F. Riddle, pianistka francuska H. Boschi, skrzypek belgijski A. Gertler i inni. Oczekiwane jest również przybycie artystów z Chin Ludowych, Korei, Indii, Mongolii, Vietnamu oraz krajów Ameryki Łacińskiej.

W festiwalu weźmie również udział delegacja muzyków polskich.

## Szykany titowskiego gestapo wobec pracowników Ambasady Bułgarskiej

SOFIA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarskiej przesłało Ambasadzie Jugosłowiańskiej w Sofii notę protestacyjną przeciwko dyskryminacyjnemu traktowaniu pracowników Ambasady Bułgarskiej w Belgradzie przez władze jugosłowiańskie. Pracownicy Ambasady Bułgarskiej w Belgradzie poddani są ograniczeniom w poruszaniu się po terytorium jugosłowiańskim oraz nieustannej inwigilacji ze strony organów UDB (gestapo jugosłowiańskie).

## Plan jest realny — plan trzeba wykonać

# Majster musi być kierownikiem, nauczycielem i opiekunem

Jeszcze na początku ubiegłego roku zespół mój przeważnie nie wykonywał planów. Na naradach roboczych nieraz z przykrością musiałem wysłuchiwać krytycznych uwag kierownictwa zakładu pod moim adresem. Po każdym takim „praniu" chodziłem przez kilka dni jak struty. Długo też i dokładnie analizowałem swój stosunek do pracy i do członków zespołu. Wreszcie powziąłem decyzję. Postanowiłem mianowicie zerwać ze starymi tradycjami mówiącymi, iż rola majstra polega tylko na reperacji krosien.

Przede wszystkim przystąpiłem do codziennej kontroli wyników produkcyjnych uzyskiwanych przez poszczególnych tkaczy. Każdego dnia obchodziłem krosna i sprawdzałem wykonanie baz. W wypadku niewykonania normy przeprowadzałem z tkaczką rozmowę, szukając wspólnie z nią przyczyn zaniżenia wydajności. Często okazywało się, iż tkwiły one w złej pracy krosna. Natychmiast usuwałem te niedociągnięcia. Wydajność pracy w zespole powoli wzrastała, ale do 100-procentowego wykonania planu sporo nam jeszcze brakowało. Zasadniczą tego przyczyną były częste postoje krosien, wynikłe z braku ich obsady. Przez wiele dni rozmawiałem z tkaczami i z tkaczkami na temat wprowadzenia wielowarsztatowości. W rezultacie na obsługę czterech krosien przeszły — Sabina Binkowska, Helena Banasiak, Jan Adamczyk i inni. Zarobki ich wzrosły od 200 do 300 złotych i dzisiaj osiągają oni od 130 do 135 procent wykonania bazy.

Teraz postanowiłem zainteresować się tkaczkami, które ze względu na niedostateczne kwalifikacje zawodowe nie osiągały pełnego wykonania baz. Należały do nich m. in. Barbara Saganowska i Henryka Klat. Obie od niedawna pracowały w zawodzie i wyrabiały przeciętnie od 70 do 85 proc. bazy. Rzecz jasna, że nie szczędziłem czasu i starań, aby je nauczyć lepiej pracować, ale systematyczna nauka przy warsztacie prowadzona przez majstra jest niezmiernie utrudniona. Dlatego też tkaczki te skierowałem na przeszkolenie metodą inż. Kowalewa i dzisiaj wyrabiają one od 110 do 120 proc. bazy.

W walce o rozwój wielowarsztatowości i osiągnięcie 100-procentowego wykonania baz nie zapomniałem o współzawodnictwie pracy. Wraz z mężem zaufania Zofią Skąpską zwerbowaliśmy cały zespół do udziału we współzawodnictwie. Nie przyszło nam to łatwo. Na przykład Anna Szewczyk twierdziła, że nie przystąpi do współzawodnictwa, bo i po co, kiedy i tak już dobrze pracuje. Długo przekonywaliśmy ją, że nie ma racji. I w końcu przekonaliśmy. Szewczykowa podpisała zobowiązanie, postanawiając podnieść wykonanie bazy o 3 proc. i dzisiaj osiąga ona 110 proc. wykonania bazy.

Mój udział we współzawodnictwie wyraża się przede wszystkim tym, że staram się zawsze zapewnić tkaczom wystarczającą ilość wątku i osnów. W wypadku, kiedy zabraknie osnów, a dzieje się to dość często z winy przędzalni, która nie wykonuje planów, nieobłożone krosna oddaję do remontu.

Plan produkcyjny I kwartału br. wykonaliśmy w 107,5 proc., osiągając przy tym ilość I gatunku o 15 proc. wyższą od zaplanowanej. Był to poważny sukces, który zachęcił nas do dalszego wzmożenia pracy.

Nie od rzeczy będzie również powiedzieć o wpływie, jaki ma na wzrost ilości i jakości produkcji dobra współpraca majstrów zmianowych. Pracuję na zmianę z majstrem Zenonem Łuczakiem od trzech lat. Przez te trzy lata nie padło słowo skargi z mej strony na Łuczaka i odwrotnie. Często pomagamy sobie wzajemnie, bowiem do pracy przychodzimy zawsze o pół godziny wcześniej, czas ten przeznaczając na omówienie spostrzeżeń i podzielenie się doświadczeniami.

Obecnie zespół nasz wyrabia przeszło 125 proc. planu, a jeszcze przed rokiem nie odważyłbym się twierdzić, że tyle potrafimy wykonać. Wszystko zdziałała sumienna praca zespołu i zrozumienie ważności stojących przed nami zadań.

Zdajemy też sobie sprawę z tego, iż na tym nie kończą się nasze możliwości i obecnie mamy zamiar zorganizować trójki tkackie, dzięki którym powinniśmy uzyskać dalszy wzrost produkcji. Plany nasze są realne i możliwe do wykonania. Trzeba tylko, jak to się mówi, zakasać rękawy i popracować szczerze z zespołem, a plan będzie wykonany.

**IGNACY WRÓBLEWSKI**
majster tkacki z ZPB im. Marchlewskiego

### Przodownica Czynu Złotowego



*Anna Kozak, tkaczka ZPB im. Stalina, której trójka tkacka wykonuje 111,6 proc. bazy i zdobyła proporzec przechodni współzawodnictwa zlotowego.*

## ŻYCIE PARTII

# Agitacja — dźwignią pracy partyjno-politycznej

Jest godzina 12,30 — pora obiadowa. Robotnicy narzędziowni jak na umówiony znak przerwali pracę. — No, dziś wtorek — zwraca się do towarzyszy przy ZMP-owiec Chodźkowski. — Dziś jest dzień czytania prasy.

Agitator tow. Dubowicz siada już na stojącej obok skrzyni, rozkłada na kolanach „Głos Robotniczy". Wokół gromadzą się robotnicy. Agitator czyta najpierw artykuł o zbrodniach na Korei, potem o odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu. Wszyscy słuchają, ten i ów rzuca uwagi. Z kolei tow. Dubowicz czyta głośno artykuł na temat oszczędności.

Ślusarze narzędziowni słuchają z uwagą. Artykuł na temat oszczędności w przemyśle bawełnianym nasuwa im różne myśli i projekty. — Ile to u nas marnuje się cennego surowca! — szepcze Barański. Gdy agitator skończył czytanie, rozwija się dyskusja. Jeden przez drugiego wskazują ślusarze na marnotrawstwo surowca w narzędziowni. — No, mówicie, że się marnuje, ale nie wystarczy stwierdzić, trzeba temu zaradzić — wtrąca agitator. — Ja myślę — zaczyna zwolna Czesław Kasprzak — że można by i u nas zastosować oszczędność przy wykrawaniu stali, ale do tego jest potrzebna taśmowa piła.

Agitator Dubowicz skrzętnie notuje wszystkie uwagi. Już następnego dnia wniosek ślusarzy został rozpatrzony na naradzie grupy partyjnej, która z kolei przekazała go kierownictwu podstawowej organizacji. Obecnie kierownictwo techniczne zakładu opracowuje nowy sposób cięcia stali. Przyczyni się on do zaoszczędzenia około 300 kg. surowca miesięcznie. Podobne oszczędności wprowadzono już w oddziale mechanicznym przy wykrawaniu żelaza.

Tak oto czytanie prasy pomaga załodze ZWAT w walce o plan.

* * *

Agitatorzy ZWAT od kilku miesięcy stosują wyższą formę agitacji — pogadanki z bezpartyjnymi, połączone z czytaniem prasy partyjnej. Któż z załogi nie zna agitatorów: Kucharskiego Matuszkiewicza, Babickiego, Dębowskiego — członków partii, i bezpartyjnych: Brycha i Gruziela?

Każda pogadanka, zorganizowana przez agitatorów ma na celu zmobilizowanie załogi do lepszej pracy.

W akcji zobowiązaniowej na cześć towarzysza Bieruta i święta 1 Maja agitatorzy prawie co dzień czytali głośno artykuły i notatki na temat realizacji zobowiązań w innych zakładach pracy. Ucząc się na doświadczeniach innych zakładów, załoga dała państwu ponadplanową produkcję wartości 487 tys. zł.

Dzięki agitatorom organizacja partyjna ZWAT dociera do każdego robotnika ze słowem wyjaśnienia, zachęty, uświadomienia.

— Pogadanki, jakie organizują dla nas agitatorka Gradowska i tow. Kucharski, pozwoliły mi zrozumieć przyczyny trudności aprowizacyjnych — mówi robotnica nawijalni, Klijanowicz. — Dzisiaj wiem, że budujemy przemysł, że całkiem przebudowujemy nasz kraj, który był dawniej zacofany, no, a to nie może się obejść bez pewnych wyrzeczeń. Znam przyczyny trudności i teraz łatwiej mi je przezwyciężyć.

Gdy 17 maja gazety opublikowały uchwałę rządu w sprawie bonowej sprzedaży cukru, agitatorzy natychmiast we wszystkich oddziałach zebrali swe grupy bezpartyjnych, wyjaśniając im cel uchwały. Robotnicy Błaszczyk, Ciedelski i wielu innych, wyrazili zadowolenie, że uchwała położy kres spekulacji, że ludzie pracy otrzymają dostateczne ilości cukru. Wielu przypominało, jak to było przed wojną — cukru w bród, a tysiące ludzi używało sacharyny, nie mając pieniędzy na cukier.

Dzięki agitacji zbiorowej szybko rośnie świadomość ideowo - polityczna robotników ZWAT. Bezpartyjni robotnicy Brych i Gruziel są dzisiaj sami agitatorami. Wielu wstąpiło w szeregi partii: Janina Chałaj, Stefan Sieraga, Stanisław Kajtańczyk i inni. Wychowali ich i przygotowali do wstąpienia w szeregi partii agitatorzy.

Agitatorzy ZWAT wykorzystują wszelkie sposoby pobudzania załogi do walki o plan i podniesienia jej świadomości. Dzięki ich trosce o agitację poglądową, na salach produkcyjnych wiszą transparenty i hasła, nawołujące do zwiększenia wydajności, podniesienia jakości produkcji itp. Z głośnika radiowęzła fabrycznego rozlega się często głos agitatora tow. Kucharskiego. „Robotnicy, bierzcie jak najliczniejszy udział we współzawodnictwie", albo też pytanie skierowane do opuszczających pracę: „Czy sprawdziłeś dzienne wykonanie planu?"

Radiowęzeł niemiłosiernie piętnuje bumelantów i łazików, wymieniając publicznie ich nazwiska. Przez głośniki agitatorzy nawołują do likwidacji postojów, wzywają do usuwania „wąskich gardeł", hamujących wykonanie planu.

Takimi oto metodami, przy pomocy ofiarnie pracujących agitatorów, organizacja partyjna pobudza załogę do wykonania planu produkcyjnego. Nic dziwnego, że zakłady co miesiąc wykonują swe zadania.

Kierownictwo organizacji partyjnej stale, systematycznie pracuje z agitatorami. Wszyscy uczęszczają na szkolenie ideologiczne, a sekretarz, tow. Marciniak, sam sprawdza ich postępy w nauce.

Systematyczne narady agitatorów, informowanie ich o aktualnych problemach produkcyjnych zakładu, ścisła współpraca z grupami partyjnymi — wszystko to powoduje, że agitatorzy stanowią prawdziwą dźwignię pracy partyjno - politycznej ZWAT.

**E. SKOWERSKA**

# Tragiczny los dzieci w krajach kapitalistycznych

Szczęśliwe i radosne jest życie dzieci Związku Radzieckiego i krajów budujących socjalizm. Każde dziecko — od urodzenia, przez lata szkolne, aż do pełnoletności, ma wszelkie warunki, by spędzić beztrosko dziecięce lata, potem, by uczyć się w szkole, wybrać sobie zawód według swych upodobań i zdolności, a wreszcie — pracować w umiłowanej dziedzinie.

### „Raj" amerykański

W Stanach Zjednoczonych do dziś dnia nie ma ustawy zabraniającej zatrudniania dzieci. Zmusza je do pracy nędza i głód. Ponad 50 procent wszystkich dzieci należy bowiem do rodzin, których roczny zarobek nie wystarcza nawet na zabezpieczenie minimalnych potrzeb egzystencji. 4 miliony dzieci amerykańskich nie posiadają rodziców, a przeszło połowa tych sierot zmuszona jest spać na ulicy w bramach, pod mostami.

Zastraszająca jest panująca w USA śmiertelność wśród dzieci. W wieku do 1 roku umiera tam corocznie ponad 100 tysięcy małych obywateli, a liczba chorych na gruźlicę wzrosła obecnie kilkakrotnie w porównaniu z rokiem 1938.

Bardzo rozpowszechnionym zjawiskiem w Stanach Zjednoczonych jest sprzedaż i kupno dzieci. Istnieją nawet specjalne firmy skupujące dzieci u rodzin biednych i zaopatrujące w ten „towar" rodziny bogate.

### Wyzysk, nędza i więzienia

Podobny jest los dzieci w innych krajach kapitalistycznych. W południowych Włoszech można spotkać setki małców garbatych, wykrzywionych, podobnych do staruszków. Są to skutki nadmiernej pracy w kopalniach. Dziewczęta w wieku od 6-ciu lat pracują we Włoszech po 10—12 godzin na polach, pod palącym słońcem, by otrzymać za swą całodzienną pracę od 10 do 15 lirów tj. tyle, ile kosztuje 20 dkg chleba. Nic dziwnego, że na każdy tysiąc dzieci umiera średnio ponad 100. Ponad 400 tysięcy choruje na gruźlicę.

W Brazylii chłopcy w wieku od 10 do 13 lat stanowią w miastach 25 proc. wszystkich pracujących. Nędza zmusza biedaków do oddawania swych dzieci bogatym fabrykantom i plantatorom w dożywotnią niewolę.

### Umierają z głodu

Okrutny jest los dzieci w krajach faszystowskich. 27 milionów ludzi głoduje we frankistowskiej Hiszpanii. Po ulicach miast i wiosek — jak podaje faszystowska gazeta „Avviba" — włóczą się tysiące głodnych i oberwanych maleństw. Zarówno w Hiszpanii jak i w okupowanej Grecji urządza się obławy na dzieci, żebrzące o chleb. Dzieci te bije się straszliwie, a potem zamyka w więzieniach razem z dorosłymi lub w specjalnych więzieniach i obozach dla dzieci.

Ze wszystkich przestępstw i zbrodni, popełnianych wobec ludzkości, bezsprzecznie największą zbrodnią jest systematyczne, trwające od wieków, mordowanie przez imperialistów — kolonizatorów, dzieci narodów kolonialnych.

W Indiach, w fabrykach i na plantacjach, pracują dziesiątki milionów dzieci po 10 do 12 godzin dziennie. Corocznie umierają tu 4 miliony dzieci. W wielu rejonach Iranu wskutek głodu i chorób umiera ponad 80 proc. dzieci w wieku do jednego roku. W Egipcie ponad pół miliona dzieci zaczyna swój dzień od poszukiwania kawałka chleba. W Maroku na każde 1000 dzieci umiera 700. Śmiertelność w Indonezji obejmuje 40 proc. dzieci — kraj ten o 70 milionach mieszkańców posiada zaledwie 1.100 lekarzy.

Dziecko — radość życia, prawdziwa pociecha rodziców, otoczone troskliwą opieką państwa w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, w krajach kapitalistycznych skazane jest na nędzę i poniewierkę. Nie ma opieki ani troski o dzieci robotnicze i chłopskie. Rządy państw kapitalistycznych z premedytacją niszczą i mordują dzieci narodów kolonialnych.

Takie jest prawo atlantyckiej „kultury".

**B. A.**



*Dzieci rikszarza hinduskiego mieszkają na ulicy.*
Fot. — CAF

# Na nowej drodze

Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że zorganizowanie naszej spółdzielni zawdzięczamy partii i rządowi ludowemu, a przede wszystkim naszemu ukochanemu Prezydentowi towarzyszowi Bolesławowi Bierutowi.

Kim bowiem byłem i byliśmy wszyscy przed wojną, za rządów kapitalistów i obszarników? Żyliśmy w skrajnej nędzy. Pogardzano nami, wyzyskiwano nas.

Władza ludowa wyrwała nas z nędzy i upodlenia. Otrzymaliśmy ziemię na podstawie reformy rolnej. Korzystaliśmy z kredytów, hojnie przyznawanych biedocie przez rząd. Toteż szybko wydźwignęliśmy swe gospodarstwa z ruiny. Zaczęło nam się powodzić coraz lepiej, żyliśmy dostatniej, kulturalniej.

Spółdzielnię naszą założyliśmy na skutek zrozumienia, że dzięki gospodarce zespołowej będziemy żyć jeszcze lepiej, że będziemy mogli wzmóc wydajność z hektara, podnieść poziom naszej pracy, zwiększyć produkcję rolną, przez co przyczynimy się do wzmocnienia potęgi gospodarczej i obronnej naszej Ludowej Ojczyzny, której tyle mamy do zawdzięczenia.

Ciemnota i nędza należą teraz do przeszłości. Dopiero dziś wiem, że żyję jak człowiek, widzę jeszcze jaśniejszą przyszłość dla siebie, dla swych dzieci, których mam troje. Uświadamiając sobie, że te wszystkie prawa, które uzyskałem, zawdzięczam naszemu rządowi robotniczo-chłopskiemu, postanowiłem szczerze oddać się pracy społecznej, sprawie uspółdzielczenia mojej wsi. Już od kilku lat prowadzę akcję uświadamiającą wśród chłopów naszej gromady, a wynikiem tego jest zorganizowanie u nas w dniu 28 marca br. spółdzielni produkcyjnej III typu. Członkowie docenili wkład mej pracy przy zakładaniu naszej spółdzielni, dlatego wybrali mnie jej przewodniczącym.

W związku z ogłoszonym projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będącej naszą, robotniczo-chłopską Konstytucją, gdyż została ustanowiona przez lud oraz na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i święta 1 Maja wszyscy członkowie naszej spółdzielni podjęli zobowiązania, które wydatnie przyczynią się do rozwinięcia naszej wspólnej gospodarki.

Ja, jako przewodniczący, dołożę jeszcze starań, w celu dalszego uświadamiania mało i średniorolnych chłopów gromady, jeszcze wahających się ze wstąpieniem do naszej spółdzielni.

Przyrzekam walczyć o zwiększenie produkcji rolnej, mobilizować wszystkich członków do wydajniejszej pracy, a co się z tym wiąże, walczyć o podniesienie wydajności gleby. Będę skłaniał pozostałą część chłopów gromady do wstąpienia do naszej spółdzielni. A nasza spółdzielnia w Dziewulinach dzięki temu zrówna swą gospodarkę z innymi przodującymi spółdzielniami naszego województwa.

**FRANCISZEK WOCH**
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Dziewulinach, pow. piotrkowskiego

# Społeczeństwo radzieckie jest wolne od antagonizmów klasowych

**Stefan Jaśkowicz**
profesor Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi.

*Redakcja „Głosu Robotniczego" otrzymała list od towarzyszki Ireny Oziemskiej, biorącej udział w zajęciach jednego z zespołów szkolenia ideologicznego. Wśród członków tego zespołu powstały wątpliwości, czy w Związku Radzieckim istnieje jeszcze walka klasowa.*

*Poniżej zamieszczamy artykuł, wyjaśniający to zagadnienie.*

Zagadnieniem klas społecznych nauka zaczęła się zajmować na przełomie XVIII i XIX stulecia. Klasycy liberalnej angielskiej ekonomii Adam Smith i David Ricardo starali się wykazać, że podział społeczeństwa kapitalistycznego na klasy nie jest przypadkowy, lecz związany z ekonomicznymi zjawiskami, występującymi w tym społeczeństwie. Smith np. twierdził, że społeczny produkt rozpada się na trzy części: rentę, płacę i zysk i stanowi dochód trzech klas, tj. tych, którzy żyją z renty, płacy i zysku od kapitału. Oto jego zdaniem trzy główne klasy społeczne, właściwe każdemu cywilizowanemu społeczeństwu.

Podobnie francuscy socjaliści utopijni — Saint-Simon oraz Fourier dzielili francuskie społeczeństwo z okresu początków kapitalizmu na dwie klasy: próżniaków i pracujących, włączając do tej ostatniej zarówno robotników, jak i przedsiębiorców, właścicieli fabryk.

### Pierwsze naukowe wyjaśnienie

Zarówno angielscy ekonomiści, jak i francuscy socjaliści utopijni, czy też francuscy historycy okresu restauracji dostrzegając podział społeczeństwa burżuazyjnego na klasy, dzielili jeszcze to społeczeństwo niewłaściwie, co wynikało z niedojrzałych stosunków ekonomicznych, oraz stąd, że nie dostrzegali oni walki klasowej bądź nie przywiązywali do niej właściwego znaczenia.

Po raz pierwszy w rozwoju myśli ludzkiej właściwie i naukowo wyjaśnili zagadnienie klas i walki klasowej Karol Marks i Fryderyk Engels. Marks w liście do Weydemeyera z 5 marca 1852 r. (Marks i Engels, Listy Wybrane, Książka i Wiedza, Warszawa, 1951 r., str. 84) pisał: „Co się mnie tyczy, to nie przypada mi ani zasługa odkrycia klas w społeczeństwie nowoczesnym, ani odkrycia ich walki między sobą. Historycy burżuazyjni przedstawili na długo przede mną rozwój historyczny tej walki klas, a burżuazyjni ekonomiści — anatomię ekonomiczną owych klas. To, co ja wniosłem nowego, polega na udowodnieniu: 1) że istnienie klas, związane jest tylko z określonymi historycznymi fazami rozwoju produkcji; 2) że walka klas prowadzi nieuchronnie do dyktatury proletariatu: 3) że owa dyktatura jest sama tylko przejściem do zniesienia wszelkich klas i do społeczeństwa bezklasowego."

Analizując społeczeństwo burżuazyjne Marks i Engels w Manifeście Komunistycznym stwierdzają: „Wyrosłe z upadku społeczeństwa feudalnego nowoczesne społeczeństwo burżuazyjne nie zniosło przeciwieństw klasowych. Zastąpiło ono jedynie dawne klasy, dawne warunki ucisku, dawne formy walki przez nowe. Nasza epoka, epoka burżuazji, wyróżnia się jednakże tym, że uprościła przeciwieństwa klasowe. Całe społeczeństwo rozszczepia się coraz bardziej na dwa wielkie wrogie obozy, na dwie wielkie wręcz przeciwstawne sobie klasy: burżuazję i proletariat". Walka klasowa zatem w ustroju burżuazyjnym będzie się stale zaostrzała, w miarę jak sprzeczności tego ustroju będą się pogłębiały i jak rosnąć będzie proletariat oraz dojrzewać będzie jego świadomość. Ta walka nieuchronnie zaprowadzi społeczeństwo kapitalistyczne do rewolucji proletariackiej i ustanowienia dyktatury proletariatu. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości zwyciężyła władza proletariatu w Rosji, gdzie w wyniku zwycięskiej Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w 1917 roku ustanowiona została Władza Rad — zwycięska dyktatura proletariatu.

### Zmiany w strukturze społeczeństwa radzieckiego

Zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim, tzn. zbudowanie nowej, socjalistycznej bazy ekonomicznej, doprowadziło do głębokich zmian w klasowej strukturze społeczeństwa radzieckiego, w porównaniu z okresem przejściowym (1917—1936). Zmiany te wyrażały się przede wszystkim w zlikwidowaniu klas wyzyskiwaczy, w związku z czym radzieckie społeczeństwo uwolniło się od wyzysku człowieka przez człowieka, uwolniło się od wewnętrznej walki klasowej. Zasadnicze prawo rozwojowe, właściwe antagonistycznym klasowym społeczeństwom, prawo walki klasowej odpada, pojawiają się natomiast nowe siły rozwojowe radzieckiego społeczeństwa, jak: kolektywna współpraca wolnych od wyzysku ludzi, moralno-polityczna jedność społeczeństwa, krytyka i samokrytyka i inne.

Towarzysz Stalin w swym referacie o Projekcie Konstytucji ZSRR (Zagadnienia Leninizmu, Książka i Wiedza, IV wydanie 1949 r., str. 512) stwierdza: „Odpowiednio do tych wszystkich zmian w dziedzinie ekonomiki ZSRR zmieniła się również struktura klasowa naszego społeczeństwa. Klasa obszarników, jak wiadomo, została już zlikwidowana w wyniku zwycięskiego zakończenia wojny domowej. Co się tyczy innych klas wyzyskujących, to podzieliły one los klasy obszarników. Nie ma już klasy kapitalistów w dziedzinie przemysłu. Nie ma już klasy kułaków w dziedzinie rolnictwa. Nie ma już kupców i spekulantów w dziedzinie obrotu towarowego. Wszystkie klasy wyzyskujące zostały zlikwidowane." Zlikwidowanie klas wyzyskiwaczy w ZSRR nie oznacza jednak zupełnej likwidacji klas. Lenin uczył: „...Dla pełnego zlikwidowania klas trzeba nie tylko obalić wyzyskiwaczy, obszarników i kapitalistów, nie tylko znieść ich własność, ale trzeba znieść jeszcze wszelką własność prywatną środków produkcji, trzeba zniwelować różnice między miastem i wsią oraz różnice między ludźmi fizycznie i umysłowo pracującymi." (Lenin. Dzieła, t. 29, wydanie IV ros., str. 388 — tłum. S. J.). Pod wodzą partii Lenina-Stalina obalona została władza kapitalistów i obszarników w ZSRR, zastąpiona została prywatna własność środków produkcji socjalistyczną własnością środków produkcji, ale w społeczeństwie radzieckim pozostały jeszcze różnice między miastem i wsią, między pracą umysłową i fizyczną.

### Nowe stosunki między klasami

W społeczeństwie radzieckim występują więc jeszcze klasy: klasa robotnicza i klasa chłopska. Są to jednakże zupełnie nowe klasy, nieznane społeczeństwu antagonistycznemu (niewolniczemu, feudalnemu czy kapitalistycznemu). Towarzysz Stalin w swym referacie o Projekcie Konstytucji ZSRR tak charakteryzuje te klasy (Stalin, Zagadnienia Leninizmu, wyd. IV. 1949 r., str. 513) „...Nasza klasa robotnicza nie tylko nie jest pozbawiona narzędzi i środków produkcji, lecz, przeciwnie, włada nimi wspólnie z całym narodem. Skoro zaś włada nimi, a klasa kapitalistów została zlikwidowana, to wykluczona jest jakakolwiek możliwość wyzyskiwania klasy robotniczej. ...Marks mówił: aby siebie wyzwolić proletariat musi rozgromić klasę kapitalistów, odebrać im narzędzia i środki produkcji i usunąć warunki produkcji, które rodzą proletariat. Czy można powiedzieć, że klasa robotnicza ZSRR osiągnęła już te warunki wyzwolenia? Bezwarunkowo można i należy to powiedzieć. A co to oznacza? Oznacza to, że proletariat ZSRR przeistoczył się w zupełnie nową klasę, w klasę robotniczą ZSRR, która zniosła kapitalistyczny system gospodarczy, utrwaliła socjalistyczną własność narzędzi i środków produkcji i prowadzi społeczeństwo radzieckie po drodze komunizmu. Jak widzicie, klasa robotnicza ZSRR — to zupełnie nowa, wyzwolona z wyzysku klasa robotnicza, jakiej nie znała jeszcze historia ludzkości".

„Nasze chłopstwo radzieckie jest chłopstwem zupełnie nowym. Nie ma już u nas obszarników i kułaków, kupców i lichwiarzy, którzy mogliby wyzyskiwać chłopów. A więc chłopstwo nasze jest chłopstwem wyzwolonym z wyzysku. Następnie nasze chłopstwo radzieckie jest w swej przytłaczającej większości chłopstwem kołchozowym, tzn. opiera swoją pracę i swoje mienie nie na pracy indywidualnej i nie na zacofanej technice, lecz na pracy kolektywnej i na nowoczesnej technice. Wreszcie u podstawy gospodarstwa naszego chłopstwa leży nie własność prywatna, lecz własność kolektywna, która wyrosła na gruncie kolektywnej pracy. Jak widzicie, chłopstwo radzieckie — to chłopstwo zupełnie nowe, jakiego nie znała jeszcze historia ludzkości."

Istnienie w ZSRR zupełnie nowych klas charakteryzuje również zupełnie nowe stosunki między tymi klasami, nieznane dotychczas antagonistycznym społeczeństwom. Stosunki te charakteryzują się następującymi cechami: 1) Stosunek między klasą robotniczą a chłopstwem w ZSRR charakteryzuje się pełną zgodnością interesów ekonomicznych, politycznych i kulturalnych, w przeciwieństwie do stosunku podstawowych klas społeczeństwa antagonistycznego, charakteryzującego się właśnie jaskrawą przeciwstawnością interesów ekonomicznych, politycznych i kulturalnych burżuazji i proletariatu. 2) W radzieckim społeczeństwie, jako wynik zgodności interesów istniejących klas, panuje towarzyska współpraca wolnych od wyzysku ludzi i ich socjalistyczne współdziałanie, podczas gdy w społeczeństwie antagonistycznym jako wynik sprzeczności interesów między klasami panuje stała walka. 3) Stosunki między klasami w ZSRR układają się wreszcie tak, że różnice między klasami coraz bardziej się zacierają, podczas gdy w antagonistycznym społeczeństwie, np. w burżuazyjnym, w miarę rozwoju procesu gnicia kapitalizmu i rozkładu społeczeństwa burżuazyjnego zaostrzają się klasowe przeciwieństwa między burżuazją a proletariatem. Zacieranie różnic klasowych w społeczeństwie radzieckim wynika z wzrostu poziomu kulturalnego klasy robotniczej i chłopstwa, z komunistycznego wychowania mas pracujących oraz pełnej współpracy nauki z produkcją.

Można by zatem reasumując tę część wywodów stwierdzić, że: 1) we współczesnym społeczeństwie radzieckim nie ma i być nie może walki klasowej w tym znaczeniu, w jakim pojmujemy walkę klasową społeczeństwa burżuazyjnego czy też okresu przejściowego np. w chwili obecnej u nas w Polsce; 2) w miejsce zatem walki klasowej, będącej zasadniczą siłą napędową rozwoju społeczeństwa antagonistycznego, pojawiają się nowe siły napędowe, jak: współpraca wolnych od wyzysku ludzi, jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, krytyka i samokrytyka, radziecki patriotyzm i inne; 3) radzieckie społeczeństwo zatem wolne jest od wewnętrznych klasowych sprzeczności, narody ZSRR stanowią jedną zwartą rodzinę, walczącą zgodnie o zbudowanie komunizmu.

### Walka między nowym i starym

Wreszcie ostatnie zagadnienie. Czy walka klasowa zniknęła w ZSRR w ogóle i społeczeństwo radzieckie tym się nie zajmuje? Rzecz prosta, że takiego twierdzenia postawić nie wolno. Trzeba pamiętać o tym, że społeczeństwo radzieckie buduje komunizm przy istnieniu jeszcze światowego obozu imperialistycznego, którego główne wysiłki są właśnie skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, że dopóki istnieć będzie kapitalizm proces budownictwa komunizmu w ZSRR odbywać się będzie w toku naprężonej walki klasowej, jaką prowadzi kraj zwycięskiego socjalizmu z wrogami klasowymi — obozem imperialistów. Zatem cała ostrość walki klasowej społeczeństwa radzieckiego przeniesiona jest na płaszczyznę stosunków międzynarodowych.

Niezależnie od powyższego nie wolno zapominać, że i w samym społeczeństwie radzieckim występują wewnętrzne przeciwieństwa. We współczesnych warunkach w społeczeństwie radzieckim, gdzie zbudowano już socjalizm, przeciwieństwa występują między nowym i starym, są bowiem przodujący ludzie, i są niewątpliwie ludzie zacofani. Stąd walka w warunkach społeczeństwa radzieckiego między nowym a starym, jest walką z przeżytkami kapitalistycznymi, pozostałymi w świadomości ludzi. Przeżytki te wynikają z tego, iż zmiany w świadomości człowieka jako wtórne, tzn. będące wynikiem zmian ekonomiki, mają zawsze tendencje do pozostawania w tyle, musi upłynąć pewien czasokres, by zmiany ekonomiki spowodowały zmiany psychiki człowieka. Jeśli do tego dodamy dywersyjną robotę światowego obozu imperialistycznego, który cały swój wysiłek skierowuje właśnie na podtrzymanie przeżytków starej świadomości w społeczeństwie socjalistycznym, widząc w tym możliwość skuteczniejszej walki dla swych klasowych celów, to otrzymamy pełny obraz, w którym walka z przeżytkami starej świadomości społecznej będzie również przejawem walki klasowej.

* * *

Jak sprawa się przedstawia w powstałych w okresie późniejszym republikach, a mianowicie Łotewskiej SRR, Litewskiej SRR i innych? Niewątpliwie proces przeobrażeń tych republik związkowych był nieco odmienny, już chociażby z tego względu, że korzystały one z braterskiej pomocy kraju, który zbudował u siebie socjalizm. Tempo przeobrażeń mogło zatem w tych warunkach być znacznie szybsze. Współcześnie republiki te niczym nie różnią się, jeśli chodzi o strukturę klasową od społeczeństwa radzieckiego.

# SPORT

## Ciężkie zadanie w Bukareszcie oczekuje jutro polskich piłkarzy

Jutro o godzinie 16 na Stadionie Republiki w Bukareszcie nasza druga reprezentacja



*Reprezentacyjny bramkarz Rumunii — Voinescu w akcji.*

państwowa rozegra mecz z reprezentacją Rumunii. Spotkanie niedzielne wywołało w Bukareszcie duże zainteresowanie. Bilety na mecz są już prawie wykupione. Organizatorzy przewidują, że w niedzielę Stadion Republiki zapełni 50 tys. widzów.

Porażka naszych piłkarzy w Sofii bardzo podniosła nastrój opinii sportowej Rumunii. Jest ona niemal całkowicie pewna zwycięstwa gospodarzy — nie lekceważą sobie jednak zespołu polskiego. Rumuni zdają sobie sprawę z tego, że drużyna nasza w Bukareszcie da z siebie wszystko, aby zrehabilitować się w oczach swych rodaków.

Przeciwko drużynie polskiej Rumuni wystawią najprawdopodobniej ten sam skład, który przyniósł im cenne zwycięstwo nad Czechosłowacją. Kandydaci do reprezentacji znajdują się w bardzo dobrej formie i są bardzo z sobą zgrani.

Przeciwko polskiej reprezentacji zagrają prawdopodobnie trzej nasi starzy znajomi, z którymi chłopcy nasi zapoznali się w 1950 r. we Wrocławiu, a mianowicie: Bacut, Vaczi i Moldoveanu. Reszty zawodników nie znamy. Będą to gracze młodzi, odznaczający się dużą szybkością i doskonałą kondycją fizyczną.

Jaki wywieziemy wynik z Bukaresztu, trudno przewidzieć.

W każdym bądź razie nie należy stawiać zbyt optymistycznych horoskopów.

### Z mistrzostw Europy

### ZSRR — Węgry 71:41

W przedostatnim dniu odbywających się w Moskwie mistrzostw Europy, rozegrano dalsze spotkania finałowe.

W walce o pierwsze miejsce mistrz Europy — ZSRR pokonał zdecydowanie wicemistrzowską drużynę z roku ub. — Węgry 71:41. Tym samym koszykarki węgierskie zajęły ostatecznie trzecie miejsce, a o tytule mistrzowskim zadecyduje niedzielne spotkanie ZSRR — Czechosłowacja.

Emocjonujący był mecz między Bułgarią i Włochami. Po żywej i zaciętej grze zwyciężyły koszykarki Bułgarii 50:45. Drużyna włoska zajęła ostatecznie 6 miejsce. W niedzielę o czwarte miejsce w turnieju walczyć będą koszykarki Polski i Bułgarii.

### Imprezy sportowe

**SOBOTA**

GODZ. 16. Sala „Ogniwa" — centralne mistrzostwa gimnastyczne ZS „Spójni".

**NIEDZIELA**

GODZ. 9. Sala „Ogniwa" — dalszy ciąg mistrzostw gimnastycznych ZS „Spójni".

Na boiskach poszczególnych zrzeszeń sportowych II etapu Biegów Narodowych.

Start do Patrolowego Rajdu Motocyklowego LPŻ z Al. Kościuszki 64.

GODZ. 10. Sala MDK — turniej siatkówki AZS przy Pol. Łódzkiej z udziałem 4 drużyn.

GODZ. 17. Stadion „Włókniarza" (Aleja Unii) — mecz o „Puchar Złotu": CWKS (W-wa) — „Włókniarz" (Łódź).

Sala MDK — turniej piłki ręcznej AZS Akademii Medycznej.

## Podnieść szkolenie młodych piłkarzy na wyższy poziom

Artykuł, zamieszczony w 121 numerze „Głosu Robotniczego", dotyczący obniżenia poziomu piłkarstwa łódzkiego — daje mi okazję do wypowiedzenia się w tej tak ważnej dla naszego życia sportowego sprawie.

Zarząd klubu sportowego „Włókniarz", analizując w roku 1951 na jednym ze swych zebrań przyczyny spadku formy ligowej drużyny piłkarskiej oraz szukając środków zaradczych na przyszłość, postanowił szkolić i wychowywać młodych zwolenników piłki nożnej w duchu moralności socjalistycznej.

Powołano do życia i skompletowano 5 drużyn tak zwanych „trampkarzy".

Obiektywnie stwierdzić trzeba, że praca na tym odcinku dała pozytywne wyniki. Wśród „trampkarzy" dostrzegamy często duże talenty. Należy również stwierdzić, że pojawienie się na boisku „trampkarzy" „Włókniarza" pobudziło inne kluby łódzkie do zorganizowania podobnych drużyn.

We „Włókniarzu" z „trampkarzami" nie zawsze jednak było dobrze. Rada koła sportowego „Włókniarz" przy Zakładach im. I Dywizji Kościuszkowskiej, oceniając wyniki pracy, stwierdziła obok osiągnięć pozytywnych na odcinku szkolenia technicznego, duże braki oraz zaniedbania na odcinku wychowawczym i organizacyjnym.

Postanowiono więc powołać do życia w najbliższym czasie Komitet Opiekuńczy nad „trampkarzami" i delegowano na ten odcinek kilku członków Rady Koła.

Nie twierdzę, że tylko wychowankowie „Włókniarza" zagwarantują naszemu miastu pełnowartościowych piłkarzy. Owocną pracę na odcinku młodzieżowym rozwija również „Ogniwo". Wydaje mi się jednak, że praca aktywu społecznego jak i trenerów czy instruktorów zaczyna nabierać cech samouspokojenia. Wydaje mi się, że nasi „trampkarze" nie czynią większych postępów technicznych, że sprawa taktyki, gry zespołowej, znajomości przepisów i wychowanie nie posuwają się naprzód.

Aby ocenić pracę trenerów, sprawdzić i porównać poziom drużyn naszych najmłodszych piłkarzy i pobudzić ich do jeszcze wydatniejszej pracy — wydaje mi się słuszne zorganizowanie turnieju drużyn „trampkarzy" w celu wyłonienia najlepszych zespołów i ustalenia reprezentacyjnego składu naszego okręgu. Wypróbowanie ich sił z innymi okręgami (miastami) jest moim zdaniem bardzo celowe i wskazane.

„Trampkarze" — to przyszłość piłkarstwa łódzkiego. Stwórzmy im właściwy klimat do pracy. Otoczmy ich większą opieką.

**ZYGMUNT KAŹMIERCZAK**
członek zarządu Koła Sportowego w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej.

## Finały mistrzostw Polski w boksie

23 bm. rozpoczęły się w Warszawie finały indywidualnych mistrzostw Polski w boksie na rok 1952.

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał wiceprzewodniczący GKKF — Minecki.

W pierwszym dniu rozegrano 18 walk.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Murawski (Lublin) wygrał stosunkiem głosów 2:1 z Kukierem (Lublin).

Łakomy (Wrocław) wypunktował Zawadzkiego (Bydgoszcz).

W wadze koguciej Stefaniuk (Gdańsk) wypunktował Niedźwiedzkiego (Bydgoszcz).

Woźniak (Warszawa) po emocjonującej walce wygrał na punkty z Kasperczakiem (Wrocław).

W piórkowej Kruża (Warszawa) wypunktował Janickiego (Wrocław)

Szczewiński (Warszawa) wygrał z Bazarnikiem (Katowice).

W wadze lekkiej Nowak (Bydgoszcz) wygrał z Suszką (Kraków).

Kaflowski (Wrocław) zwyciężył na punkty Nowaka (Warszawa).

W wadze lekkopółśredniej Kudłacik (Gdańsk) wygrał z Sadowskim (Szczecin).

W wadze półśredniej Chychła (Gdańsk) wygrał z Nowakowskim (Rzeszów).

Debisz (Warszawa) zwyciężył Kazimierczaka (Poznań).

W wadze lekkośredniej Musiał (Warszawa) wypunktował Derkowskiego (Bydgoszcz).

W średniej Piórkowski (Warszawa) wygrał z Czaplińskim (Lublin).

Nowara (Katowice) zwyciężył Krupińskiego (Wrocław).

W wadze półciężkiej Grzelak (Warszawa) wypunktował Franka (Lublin).

W wadze ciężkiej Gościański (Warszawa) zwyciężył Jądrzyka (Poznań).

Węgrzyniak (Bydgoszcz) zwyciężył przez tko. Nandzika (Warszawa).

### Turniej czołowych tenisistów ZSRR

W Kijowie i Rostowie n/D rozpoczęły się gry eliminacyjne tradycyjnego turnieju tenisowego czołowych zawodników ZSRR.

Niespodzianką pierwszego dnia rozgrywek było zwycięstwo Andrejewa (Moskwa) nad wielokrotnym mistrzem ZSRR, Niegrebeckim (Leningrad) 6:4, 6:2, 6:4.

Spotkania finałowe rozegrane zostaną w końcu maja br. w Leningradzie.

### Piłkarze „Dynamo" zwyciężają

W Moskwie rozegrane zostało towarzyskie spotkanie piłkarskie między miejscowymi drużynami Dynamo i WWS. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Dynamo 1:0 (0:0).

## Osiągnięcia warsztatów szkolnych Technikum Energetyki

Warsztaty przy Technikum Energetycznym w Łodzi powstały dopiero przed rokiem. Materiał zużywany tu służył początkowo tylko do celów nauki. Niedawno warsztaty przystąpiły do produkcji, mającej konkretne zastosowanie. Wyrabia się u nas dławiki, zamki do drzwi, młotki, oprawy do piłek do metalu, zasuwy itp. Powierzanie uczniom konkretnych zamówień posiada duże znaczenie. Świadomość bowiem, że nasza praca pomaga zakładom produkcyjnym i dostarczamy na rynek niezbędnych artykułów, wyrabia wśród uczniów poczucie odpowiedzialności za terminowość i jakość pracy.

Ambicją naszą stało się również skrócenie czasu wykonania powierzonych nam robót. Świadczy o tym realizacja zamówienia na dławiki na półtora tygodnia przed terminem. Początkowo nawijanie jednej cewki do dławika trwało około godziny i 20 minut. Poszczególni uczniowie skrócili tę czynność o blisko godzinę. „Rekord" w nawijaniu ręcznym wyniósł następnie 23 minuty. Dumni byliśmy z tego osiągnięcia. Wyróżnili się tu koledzy i koleżanki: Lewy, Kawecka, Andrzejewska, Lorentowa oraz Anna Elżbieta, kilkakrotnie nagrodzone za przodownictwo w nauce.

Fundusze, uzyskane za wykonane zamówienia, przeznaczone zostały na zakup narzędzi elektrycznych oraz niezbędnych przyrządów. Dzięki temu wspólnym wysiłkiem uczniów i nauczycieli uruchomiono w ub. miesiącu nowy dział produkcyjny. Mimo trudności, wyremontowaliśmy starą tokarkę i przygotowaliśmy odpowiednie narzędzia. Sprawność i dobra organizacja pracy wpłynęły pozytywnie na realizację cyklu produkcyjnego na cześć 1 Maja. Zobowiązania wykonaliśmy na dwa tygodnie przed terminem, produkując ponad plan przeszło 150 sztuk nowego artykułu — żyrandoli. [illegible] koledzy Komand i Barański oraz klasa Ib, która dała dodatkowe 120 roboczogodzin.

Sukcesy produkcyjne naszego Technikum świadczą, iż uczniowie dokładają starań, aby rzetelnie przygotować się do swego przyszłego zajęcia w przemyśle.

**HENRYK BERLIŃSKI**

## Pomyślne wyniki kursu języka rosyjskiego w Północno-Łódzkich ZPJ

Często słyszy się od działaczy kulturalno-oświatowych, że praca artystyczna rozwija się i przynosi coraz pomyślniejsze rezultaty, podczas gdy odcinek oświatowy — a więc Wszechnica Radiowa, kursy języka rosyjskiego — ciągle jeszcze niedomaga. Tam jednak, gdzie istnieje należyta współpraca między dyrekcją, radą zakładową i kierownikiem świetlicy działalność oświatowa rozwija się wcale nie słabiej niż praca artystyczna. Przykładem niechaj posłużą Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego.

1 października 1951 r. został tam zorganizowany kurs języka rosyjskiego. Zapisało się nań 20 słuchaczy. Jak to czasami bywa, po kilku lekcjach część uczestników przestała przychodzić na wykłady. Ale rada zakładowa, dyrekcja i kierownik świetlicy nie zlekceważyli tego faktu. Przeciwnie, starano się dotrzeć do sedna sprawy. W tym celu przeprowadzono indywidualne rozmowy z tymi słuchaczami, którzy po trzech lekcjach zrezygnowali z dalszej nauki. Okazało się, że przyczyny opuszczania lekcji dadzą się usunąć. Tak więc uzyskano na kursie 100 proc. frekwencję.

W trakcie prowadzenia kursu skład jego częściowo uległ zmianie, gdyż jedni uczniowie zmienili miejsce pracy, inni natomiast, nowi, zgłosili swój udział.

Podkreślić trzeba, że w dniu 26 marca r. b. wszyscy uczestnicy kursu zdali egzamin. Jest to zasługą wykładowców, prof. Ludmiły Biesiediny i Piotra Rybczyńskiego, którzy żywo i interesująco prowadzili kurs, stosując czytanie pism radzieckich, dyskusje i śpiewanie pieśni.

Wyniki kursu dowiodły raz jeszcze, że praca oświatowa może rozwijać się tak samo pomyślnie, jak zajęcia artystyczne. Trzeba ją tylko właściwie zorganizować.

**A. KAZIMIERSKI**
Zw. Zaw. Włókniarzy, Oddział 4

*Na półce z książkami*

## Klęska bez rozpaczy*)

W serii wydawniczej pn. Biblioteka „Głosu Robotniczego" ukazała się powieść znakomitego pisarza radzieckiego A. Fadiejewa — „Klęska". Dzieło to wydane w oryginale po raz pierwszy w r. 1927, należy do najpoważniejszych utworów literatury radzieckiej, opartych na tematyce walki z białogwardzistami i interwentami obcymi. Autor „Klęski" w latach 1919-21 brał udział w tej walce jako partyzant w od-



działach syberyjskich, a następnie w szeregach Armii Czerwonej toteż powieść jest w znacznej mierze odbiciem jego osobistych przeżyć i wspomnień.

„Klęska" jest pierwszym utworem powieściowym Fadiejewa, utworem, który przyniósł mu rozgłos i uznanie. Powieść opracowywana była długo i starannie, wystarczy przytoczyć wyznania autora, że niektóre jej rozdziały przerabiane były po 20 razy, a nie ma w niej takich rozdziałów, które nie uległy 4—5 krotnej korekturze.

Zasadniczym dążeniem autora, wedle jego słów własnych, było rozwinąć i udowodnić w „Klęsce" tezę, że „podczas wojny domowej dokonywa się selekcja materiału ludzkiego". Powieść demonstruje właśnie wzrost i ewolucję charakterów ludzkich w toku walk rewolucyjnych. W centrum powiedzi stoi postać dowódcy oddziału partyzanckiego, bolszewika — Lewinsona, który uosabia siłę i mądrość partii bolszewickiej, zdolności organizatorskie i kierownicze. W otoczeniu Lewinsona w ramach niewielkiej grupy partyzanckiej, ukazuje autor główne klasy, uczestniczące w rewolucji: partię bolszewików, klasę robotników jako przodownika ruchu rewolucyjnego, oraz chłopstwa i inteligencji. To zróżnicowanie [illegible] głębokości [illegible] socjalnego zaplecza „Klęski", nadając jej charakter szerokiej społeczno literackiej syntezy.

Fundamentem koncepcji twórczej Fadiejewa są zasady realizmu socjalistycznego, głoszące konieczność odtwarzania życia w jego procesach rozwojowych. W każdym zjawisku znajdujemy cechy obumierania „starego", cechy w danym momencie dominujące oraz — rodzące się w walce zarysy „nowego". Umiejętność takiego wszechstronnego widzenia i ogarnięcia zjawisk, umiejętność ukazania dialektyki ich rozwoju, w zgodzie z prawdą życiową — oto podstawa realizmu socjalistycznego, respektowana z całą świadomością przez Fadiejewa w „Klęsce", zarówno wtedy, gdy ukazuje on sprawy oddziału Lewinsona, jak i wtedy, gdy maluje sylwety uczestników tego oddziału, ich postępki i ewolucję wewnętrzną. Zanikające wahania i słabości Lewinsona ustępują miejsca nowym, coraz bardziej wyrazistym celom bolszewika, organizatora, przywódcy. Z niezwykłą sugestywnością pokazał Fadiejew walkę „starego" z „nowym" w postaci partyzanta Morozki, który swą przemianę moralną pieczętuje faktem bohaterskiej śmierci w imię dobra oddziału. Rewolucyjny romantyzm, którego tchnienie ożywia karty powieści, łączy się u Fadiejewa z najbardziej realistycznym odtwarzaniem życia, stanowiąc część składową zespołu cech realizmu socjalistycznego.

Mimo, „klęskowego" tytułu powieści, uzasadnionego przebiegiem akcji, która kończy się rozbiciem oddziału Lewinsona pod naporem wrogiej przewagi, klęska jest tu tylko pozorną i przejściową porażką. Dlatego też nie budzi bynajmniej uczuć pesymizmu i beznadziejności. Lewinson i jego partyzanci walczą o sprawę rewolucji, o sprawę ludu — i lud stoi za nimi. Rozbity został jeden oddział partyzancki, ale rewolucja — nieprzeliczonym mnóstwem dłoni i mózgów — walczy dalej i zwycięża. Bohaterska śmierć tych, którzy szli za Lewinsonem, stanowi właśnie gwarancję tego zwycięstwa, bowiem niewyczerpane i niepokonane są siły walczących o swą przyszłość mas ludowych. Tak oto w dialektyce historycznego procesu cząstkowa klęska przeradza się w ogólne i ostateczne zwycięstwo.

Omówiona tu powieść Fadiejewa jest typowym dziełem realizmu socjalistycznego. Założenia ideologiczne „Klęski", obraz pozytywnego bohatera, uosobiającego idee socjalizmu, dialektyczna metoda odtwarzania rzeczywistości, organiczne powiązanie tematyki z wyzwoleńczą walką ludu — wszystkie te wyróżniające cechy realizmu socjalistycznego znalazły w powieści Fadiejewa wyraz dobitny i artystycznie przekonywający.

Zestawienie „Klęski" z szeroko znaną wśród polskich czytelników „Młodą Gwardią" wyznacza główne etapy rozwojowe twórczości Fadiejewa, świadczy zarazem o niezmienności najbardziej istotnych tendencji jego pisarstwa, które wytrwale i skutecznie służy wielkim sprawom narodu radzieckiego i całej ludzkości — sprawom budowy komunizmu i obrony pokoju światowego.

**BOLESŁAW DUDZIŃSKI**

*) A. Fadiejew. „Klęska". Przełożyli B. Piach i J. Putrament. Warszawa. „Książka i Wiedza", 1952. Str. 166. Biblioteka „Głosu Robotniczego".

## Rozszerzyć sieć usługowych punktów szewskich

Kilkakrotnie poruszaliśmy już sprawę niedostatecznej ilości szewskich punktów usługowych na terenie naszego miasta. Na podzelowanie, a nawet drobną naprawę obuwia, w dalszym ciągu trzeba czekać niejednokrotnie dwa tygodnie. Szczególnie źle pod tym względem przedstawia się sytuacja na przedmieściach, gdzie brak jest niemal zupełnie szewskich punktów usługowych.

Spółdzielnia Pracy „Przyszłość Robotnicza" posiada w Łodzi 26 usługowych warsztatów szewskich, z których większa część znajduje się przy zakładach pracy.

— Jesteśmy w stanie rozszerzyć sieć naszych punktów usługowych, niestety jednak na przeszkodzie stają nam zarówno Wydział Przemysłu Prezydium RN jak i Wydział Kwaterunkowy Prez. DRN-Śródmieście — informuje nas kierownictwo spółdzielni.

Kierownictwo spółdzielni „Przyszłość Robotnicza" złożyło kilka wniosków o przydzielenie lokali, które można by wykorzystać na punkty usługowe. M. in. spółdzielnia ubiegała się o lokal przy ul. Armii Czerwonej 137, zajmowany dawniej przez prywatną restaurację, a od 2 lat w ogóle nie użytkowany. Podobnie wygląda sprawa z lokalem przy Pl. Reymonta 2. Wprawdzie uzyskała nań przydział PSS, jednak od dwóch lat nie uczyniła nic w celu jego wykorzystania. Starano się również o pomieszczenie przy ul. Rzgowskiej 15, w którym mieści się prywatna restauracja, co pozostaje w sprzeczności z odpowiednimi przepisami, gdyż restauracja ta znajduje się blisko Łódzkich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Dyrekcja Zakładu jak też rada zakładowa niejednokrotnie interweniowały w Wydziale Handlu Prezydium RN, wnosząc o zlikwidowanie restauracji, rozpowszechniającej pijaństwo wśród robotników, lecz interwencja ta nie odniosła skutku.

Należy oczekiwać, że sprawą tą zajmie się energicznej Wydz. Przemysłu i Handlu Prezydium RN, przychodząc spółdzielni z pomocą w uzyskaniu odpowiednich lokali celem uruchomienia szewskich punktów usługowych. Zwiększona ich ilość niewątpliwie wydatnie usprawni wykonanie napraw obuwia.

**J. GŁ.**

## 31 b. m. upływa ostateczny termin szczepień ochronnych

Z początkiem marca br. Wydział Zdrowia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przystąpił do wiosennej akcji szczepień ochronnych przeciw błonicy, ospie i durowi brzusznemu. Szczepienia ochronne uodporniają zarówno dzieci, jak i dorosłych przed tymi chorobami, dlatego też winni się im poddać wszyscy mieszkańcy naszego miasta.

Jak dotychczas jednak przebieg szczepień przedstawia się źle. Mimo, że od rozpoczęcia ich minęły już dwa miesiące, zaledwie 50 proc. mieszkańców Łodzi poddało się szczepieniom przeciwko durowi brzusznemu. Szczególnie niedostateczne zainteresowanie tą sprawą wykazują zakłady pracy, w których zaledwie 30 proc. zatrudnionych poddało się szczepieniom.

Należy więc przypomnieć, że 31 maja upływa ostateczny termin szczepień ochronnych. Trzeba zatem jak najrychlej zgłaszać się do punktów szczepiennych, aby w ostatnich dniach nie powodować tłoku i nie tracić czasu na wyczekiwanie. Szczepienia ochronne przeciwko durowi brzusznemu są bezpłatne i podlegają im wszystkie osoby w wieku od 5 do 60 lat.

## Barom mlecznym pod rozwagę

— Poproszę o małą kawę z mlekiem.

— Jest tylko prawdziwa.

— A zbożowej nie ma?

— Niestety, nie posiadamy.

Student ze zdenerwowaniem odchodzi od kasy, rezygnując jednocześnie ze spożycia śniadania.

Tego rodzaju wypadki zaobserwować można codziennie nie tylko w barze mlecznym przy ul. Piotrkowskiej 91, w którym od dłuższego czasu nie przyrządza się kawy zbożowej, lecz również i w innych barach. Stwierdzić należy, iż zarówno interwencje ustne, składane przez wielu konsumentów, jak też wpisywane przez nich do książki zażaleń adnotacje są całkowicie słuszne i uzasadnione. Dziwnym bowiem się wydaje z jakiego powodu pozbawia się konsumentów kawy zbożowej, która jest dużo tańsza od prawdziwej. Cena jej za 0,25 litra wynosi 0,75 gr, podczas gdy ta sama ilość kawy prawdziwej kosztuje 1,80 zł.

Mówiąc o tym, nie należy brać za złe innowacji przyrządzania w barach mlecznych kawy prawdziwej, bowiem jest wielu amatorów, którzy chętnie ją piją. Niemniej jednak obok niej, musi się również znajdować kawa zbożowa, na którą mimo wszystko jest więcej amatorów. Wydaje się, iż zarówno Wydział Handlu Prezydium RN, jak też kierownictwa barów mlecznych winny wziąć pod rozwagę tę sprawę.

**J.**

### RADIO

**SOBOTA, 24 MAJA 1952 r.**

12.04 Dziennik. 13.30 Audycja szkolna. 14.15 Koncert. 14.35 Dla wychowawczyń przedszkoli. 14.50 Recital śpiewaczy. 15.10 „Powracająca fala". 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" I. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 Koncert. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Audycja TPP-R. 17.30 Koncert solistów. 17.45 Kurs języka rosyjskiego. 18.00 „Łódzki strajk styczniowy 1905 roku". 18.15 „Młodzi muzycy przed mikrofonem". 18.30 „Wszechnica Radiowa" II. 18.50 Reportaż literacki. 19.05 Pieśni masowe. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka popularno - symfoniczna. 21.45 Utwory na altówkę. 22.00 Audycja literacka. 22.30 Rozrywkowa, węgierska muzyka operetkowa, 23.05 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

### 26 bm. mija termin rejestracji bonów na mydło

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości, że termin rejestracji bonów mięsno - tłuszczowych na mydło i inne środki do prania na m-c czerwiec upływa z dniem 26 maja br.

Jednocześnie przypomina się wszystkim zainteresowanym, że w dniu 25 maja br. upływa ostateczny termin wykupienia pończoch na talony ser. IV dla kobiet pracujących.

### Większa ilość konserw rybnych ukaże się w sprzedaży

Ostatnio Centrala Rybna w Łodzi otrzymała znaczny transport mrożonych ryb słodkowodnych i morskich, m. in. dorsze, które sprzedawane są w cenie 5.50 zł. za kilogram i karpie po 14 zł. za kg.

W najbliższych dniach sklepy zaopatrzone zostaną również w większe ilości przetworów rybnych. Będą to: „byczki", makrele w sosie, opiekane śledzie, opiekane dorsze i inne.

Dyrektorowi Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi **Tow. NOWAKOWI STEFANOWI** z powodu zgonu

**OJCA JEGO**

wyrazy głębokiego współczucia składają

**Komitet Fabryczny PZPR
Rada Zakładowa
i pracownicy.**

7576-G

Instruktorów, inżyniera energetyka, ślusarzy, tokarzy, blacharzy i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego Łódź, ul. Limanowskiego 156. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr.

1349-K

### Widzę wszystko...



#### Usunąć pozostałości po budowie

Mieszkańcy bloków na Starym Mieście mają w czasie słot nie lada kłopot. Ulica Drewnowska na odcinku od Nowomiejskiej do Zachodniej jest zawalona gliną i ziemią i aby dostać się do tramwaju, trzeba brnąć po kostki w błocie.

Już chyba najwyższy czas, aby te pozostałości po zakończonej budowie zostały uprzątnięte.

#### Cuchnąca posesja

Przechodnie ul. Franciszkańskiej z daleka omijają posesję oznaczoną Nr 15, gdyż ze ścieków ulatniają się tutaj zapachy bynajmniej nie aromatyczne. Lokatorzy tego domu nie troszcząc się o przestrzeganie przepisów sanitarnych wylewają bezpośrednio na ulicę pomyje i różnego rodzaju nieczystości.

*Pomagam*

#### Wodę można już czerpać bez przeszkód

W związku z notatką pt: „Studnia jest, usuńmy jeszcze błoto" Prezydium Rady Narodowej zawiadamia, że usunięto już glinę przy studni na ul. Powstańców, a w najbliższym czasie teren ten zostanie zabrukowany.

## DZIEŃ ŁODZI

### Z Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Przypomina się zainteresowanym towarzyszom, że szósty z kolei odczyt z cyklu historii WKP(b) na temat:

„LENIN I STALIN O MIĘDZYNARODOWYM ZNACZENIU WIELKIEJ PAŹDZIERNIKOWEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ"

odbędzie się dnia 24. V. br. o godz. 14.30 w sali Zw. Zaw. Prac. Gosp. Kom. przy ul. Wólczańskiej 5. Odczyt wygłosi tow. Skarżyński.

### Kronika partyjna

**DZIELNICA BAŁUTY:** dziś, 24 bm., o godz. 14.30, w lokalu Dzielnicy, ul. Zgierska 71, odbędzie się narada agitatorów z zakładów pracy i instytucji z terenu Dzielnicy Bałuty.

**DZIELNICA RUDA-PABIANICKA:** jutro, 25 bm., o godz. 9 w kinie „Muza", odbędzie się narada agitatorów z terenu Dzielnicy Ruda-Pab. Po naradzie wyświetlony będzie film.

**UNIWERSYTET ŁÓDZKI:** dziś, 24 bm., o godz. 19, w sali nr 17, przy ul. Narutowicza 65, odbędzie się otwarte zebranie oddziałowej organizacji partyjnej przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UŁ.

**AKADEMIA MEDYCZNA:** jutro, 25 bm., o godz. 9, w sali „Anatomicum", przy ul. Narutowicza 60, odbędzie się zebranie podst. org partyjnej przy Akademii Medycznej.

**WIECZÓR LITERACKI W KMPiK.**

Dziś, 24 bm., o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86, odbędzie się wieczór literacki pt.: „Twórczość Emila Zoli".

Prelekcję wygłosi Stanisław Brucz, recytacje — Roman Stankiewicz. Wstęp wolny.

**WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI PRACY „WĘDLINIARZ"**

Dziś, 24 bm., o godz. 16, w lokalu Spółdzielni Pracy im. Lewartowskiego, przy ul. Próchnika 16, odbędzie się walne zebranie członków Spółdzielni Pracy „Wędliniarz".

**DYŻURY APTEK**
**na dzień 24 (sobota)**

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 48.

**Dyżur położniczo-ginekologiczny:** dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

**na dzień 25 (niedziela)**

Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 8, Zgierska 146, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

**Dyżur położniczo-ginekologiczny:** dyżuruje przez całą dobę szpital nr 2, przy ul. Krzemienieckiej 2.

### TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — 24 i 25 bm. — godz. 19 — „Bankrut"

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — 24 bm. — godz. 19 — i 25 bm. — godz. 15 i 19 — „Pociąg do Marsylii"

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — 24 bm. — godz. 15 — „Eugenia Grandet" — godz. 19 „Damy i Huzary"; 25 bm. — godz. 11.30 — „Damy i Huzary", godz. 19 — „Eugenia Grandet"

TEATR MAŁY — 24 i 25 bm. — godz. 19.30 — „Zielony Gil"

TEATR MUZYCZNY — 24 i 25 bm. — godz. 19.15 — „Orfeusz w piekle".

TEATR PINOKIO — 24 i 25 bm. — godz. 17 — „Jest drożyna"

BAJKA — „Wschodnie zaloty" godz. 18, 20

BAŁTYK — „Nędznicy" I seria — godz 15, 17, 19, 21

GDYNIA — Program naukowo-oświatowy Nr 25-52 — godz. 17, 18, 19. Program dla najmłodszych — godz. 16. „Lermontow" godz. 20.

MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Szalony lotnik" — godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 18, 20

POLONIA — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Akcja — B" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

PRZEDWIOŚNIE — „Młodość Chopina" — godz. 17.30, 20

REKORD — „Tragiczny pościg" godz. 18, 20

ROBOTNIK (dla młodz.) — „Hrabia Monte Christo" I seria — godz. 17, 19

ROMA — „Czekaj na mnie" godz. 18, 20

SOJUSZ — „Wilcze doły" godz. 19

STYLOWY — „Muzyka i miłość" godz. 18, 20

ŚWIT — nieczynne z powodu remontu

TATRY — „Ostatni rejs" — godz. 16, 18, 20

WISŁA — „Mały partyzant" — godz. 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Akcja — B" — godz. 14, 16, 18, 20.

WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Akcja — B" — godz. 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Pieśń tajgi" — godz. 18, 20

Technika do remontu maszyn (samoprząśnice wózkowe), majstra na selfaktory, majstra na zgrzeblarki tkaczy kortowych, względnie uczniów, ślusarzy, pomoc ślusarzy, robotników niewykwalifikowanych, zatrudnią natychmiast Zakłady im. Tadka Ajzena w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr 102. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny.

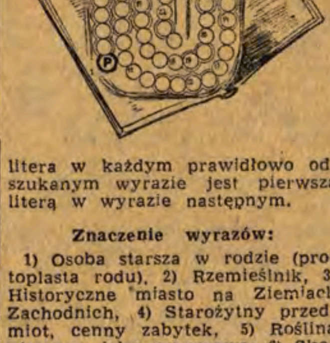
1285-K

### Rozrywki umysłowe (70)

## Ciągówka

Do kółek figury, począwszy od litery „P", należy wpisać 22 wyrazy. Litery w kółkach podwójnych, czytane kolejno w kierunku wzrostu liczb (od 1 do 22), dadzą rozwiązanie.

Dla ułatwienia rozwiązania ciągówki informujemy, że ostatnia



litera w każdym prawidłowo odszukanym wyrazie jest pierwszą literą w wyrazie następnym.

**Znaczenie wyrazów:**

1) Osoba starsza w rodzie (protoplasta rodu), 2) Rzemieślnik, 3) Historyczne miasto na Ziemiach Zachodnich, 4) Starożytny przedmiot, cenny zabytek, 5) Roślina używana jako przyprawa, 6) Skorupiak, 7) Mały koń, 8) Ptak domowy (rzeka w ZSRR), 9) Rodzaj głosu, 10) Człowiek podróżujący dla przyjemności, 11) Imię żeńskie, 12) Piłka rzucona za linię kortu lub boiska, 13) Czołg, 14) Przypadkowy i dokuczliwy doradca w grze, 15) Tytuł książki napisanej przez Elizę Orzeszkową, 16) Owad, 17) Zwierciadło, 18) Rzeka syberyjska, 19) Owad, 20) Gruba gałąź, 21) Ziomek, 22) Ptak domowy (inaczej kogut).

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie ciągówki, zostaną rozlosowane wartościowe nagrody książkowe.

Rozwiązanie ciągówki prosimy kierować do naszej redakcji w terminie do dnia 7 czerwca br. z dopiskiem na kopertach: **Dział Rozrywek Umysłowych.**

**Rozwiązanie zadania Nr 66.**
**KAMA, AMUR, MURA, ARAŚ.**

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zadania Nr 66, wylosowały następujące osoby:

1) **Władysław Kunach, Zgierz, ul. Gen. Świerczewskiego 69, Dom Młodego Robotnika.**
2) **Tadeusz Świątek, Łódź, ul. J. Dąbrowskiego 87.**
3) **Kazimiera Perlińska, Koluszki ul. Spalska 57, m. 11.**
4) **Czesława Głowacka, Ozorków, ul Gen. Świerczewskiego 5.**
5) **Lucyna Szymczak, Łódź, ul. Terenowa 32.**

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12 Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11 Redakcja nocna 156-81 Dział ogłoszeń — Łódź Piotrkowska 104 a. tel 111-50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź Piotrkowska 96, II piętro Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-11217

*Włodzimierz Słobodnik*

## Międzynarodowy Wyścig Pokoju

**To nie armatnie koła, lecz koła rowerów**
**Pędzą po gładkiej szosie, prawie że bez szmeru.**
**W nagie smagłe kolana wiatr dmucha kolarzom,**
**Oporne kilometry szybkich nie przerażą.**
**Rower jest iskrą pędu, gołębiem stalowym,**
**Zamiarem uskrzydlonym, butem stumilowym.**
**Osie kół i pedały, i stery błyszczące**
**Powtarzają odbite w nich wiosenne słońce.**
**Odrodzona Warszawa wita ich budową,**
**Swoim ludem i całą Wisłą podwierzbową.**
**Kolarz Bułgar widokiem Wisły się zachwyca,**
**Znajdując dla niej imię najczulsze — „Marica".**
**Tuż Polacy i Niemcy, w siodełka wrośnięci,**
**Dal zamkniętą na siedem niebieskich pieczęci**
**Otwierając rowerów pędem, prześmignęli,**
**Jak strzały, kiedy łucznik z łuku wtem wystrzeli.**
**Za ich plecami widzisz pokonane dale,**
**Które się sprzeciwiały kołom tak zuchwale.**
**Majowy polski błękit patrzy twarzą czerstwą,**
**Na ich współzawodnictwo i na ich braterstwo.**
**Łódź wita ich wysokim dymem pokojowym,**
**Twardym czynem włókniarskim i włókniarskim słowem.**
**Pod kołami rowerów pył zmiażdżony kona,**
**Jak gdyby umierała wojna zwyciężona.**
**Pędzą w dal podstawiając światłu czoła swoje,**
**A dal ta jest twórczością, pracą i pokojem,**
**I dzieckiem, co nie padnie bombą porażone,**
**Jak najniklejsza trawka, przedwcześnie skoszone,**
**Lecz wyrośnie w przyszłości na człowieka, który**
**Będzie ujarzmiał rzeki i wiatry, i chmury,**
**Jak kolarze niesforną przestrzeń ujarzmiają —**
**Synowie swoich krajów, bliscy wszystkim krajom.**

# Poetka ludu

*Jan Koprowski*

Konopnicka zaczęła pisać stosunkowo późno, bo pierwsze swoje utwory ogłosiła dopiero w 35 roku życia — w prowincjonalnym piśmie „Kaliszanin". W niespełna rok potem zaczęła umieszczać poezje w pismach warszawskich: w „Tygodniku Ilustrowanym" i w „Bluszczu". Od razu zwróciła na siebie uwagę czytającej publiczności, a recenzenci i pisarze zachwycali się świeżością tonu w wierszach nieznanej poetki. Oto co pisał w korespondencji z podróży, nieobecny w tym czasie w kraju Henryk Sienkiewicz: „Pod wierszami znalazłem podpis — Maria Konopnicka. Nie znam tej poetki. W każdym razie ta pani lub panna ma prawdziwy talent, który prześwieca przez wiersze jak promienie świtu przez mgłę".

Nie trzeba chyba dodawać, czym były dla Konopnickiej te słowa znanego już wówczas szeroko i cenionego pisarza. Poczuła się pewniejsza swej siły, uwierzyła w swój talent, zaczęła intensywniej pracować nad wierszami.

Były to lata 1877—80, okres rozkwitu tzw. „pozytywizmu warszawskiego", ideologii młodego mieszczaństwa buntującego się przeciw przeżytkom szlacheckiego feudalizmu. Żywo występowali wówczas pozytywiści za uprzemysłowieniem kraju, za rozszerzeniem oświaty, równouprawnieniem kobiet i tolerancją religijną.

Pozytywizm warszawski w pierwszym okresie swego rozwoju niósł z sobą wszystkie cechy postępowej na ówczas burżuazji. Później pozytywiści przeszli na pozycje solidaryzmu; czując się zagrożonymi przez dojrzewający proletariat, stanęli w jednym obozie ze zwalczaną przez siebie tak jeszcze niedawno szlachtą.

Maria Konopnicka nie poszła w ślady pozytywistów typu Aleksandra Świętochowskiego. Czuła i wrażliwa na



*Maria Konopnicka*

krzywdę i niesprawiedliwość zachowała do końca życia zdrowy instynkt społeczny i zawsze stawała w obronie ludzi krzywdzonych i wyzyskiwanych. A życie dostarczało jej wiele materiału do wierszy i nowel o biedocie wiejskiej i robotnikach.

Urodzona 24 maja 1842 roku w Suwałkach, w rodzinie Wasiłowskich, wcześnie zetknęła się z ludem i wcześnie zaczęła odczuwać i rozumieć jego położenie. Mając lat dwadzieścia przyszła poetka wychodzi za mąż, za Jarosława Konopnickiego, zubożałego ziemianina, który bynajmniej nie otoczył ani jej, ani później dzieci staranną opieką. Rychło musieli opuścić majątek Bronów pod Łęczycą uchodząc przed prześladowaniami carskimi zagranicę. Po amnestii (r. 1865) wracają do Polski, ale Jarosław Konopnicki traci, wskutek nieudolnej gospodarki, majątek Bronów i osiedlają się w Gusinie pod Turkiem. Dzieci ma już Konopnicka sześcioro. Pożycie małżeńskie nie układało się jej dobrze, toteż po pewnym czasie opuszcza męża i przenosi się z dziećmi do Warszawy, gdzie pozostaje na utrzymaniu ojca. Po jego śmierci, zdana jest wyłącznie na siebie. Pracuje od rana do nocy, by utrzymać i wyżywić tak liczną rodzinę. Jest to chyba najtrudniejszy okres w życiu Marii Konopnickiej. Ciągłe troski i kłopoty materialne nie dają jej spokoju. Pisać może jedynie wieczorami i po nocach. Ale sytuacja, w jakiej się znalazła poetka, nie załamuje jej, przeciwnie: dodaje jeszcze siły do pracy i walki.

W tych trudnych warunkach rozwija się i dojrzewa jej talent poetycki. Od początkujących wierszy, opiewających piękno przyrody, Konopnicka przechodzi do wierszy nowych, w których coraz częściej zaczyna występować człowiek cierpiący i pokrzywdzony. Ukazują się kolejno trzy tomy „Poezji". Znajdujemy w nich wiersze, które na tle swojego czasu były nie lada wydarzeniami, a które i do dziś nie straciły siły swojego wyrazu. Konopnicka widzi wyraźnie przyczyny zła i niedoli chłopskiej i nie waha się wskazać na nie w swoich utworach, czy to będzie okrutny obszarnik, czy zachłanny proboszcz. Oto dla przykładu fragment „Dzwonów":

A gdy skonał w czarnej chacie
Jasieńko miły,
Poszła matka prosić dzwonów,
By mu dzwoniły.
Ale dzwony twarde serca,
Zimną pierś miały:
„Będziem jemu dzwonić matko
Za talar biały."

Około roku 1888 Konopnicka wydaje swoje pierwsze utwory prozą pt. „Cztery nowele". Zostawiła ich po sobie kilka tomów. Podobnie jak w poezji, i w prozie podejmowała tematy ludowe, odmalowując w nich niedolę ludu wiejskiego. Konopnicka uprawiała i inne gatunki i rodzaje literackie: felietony, publicystykę, przez kilka lat redagowała pismo kobiece „Świt". A zawsze stawała w obronie uciśnionych. Do przyjaciółki swej, znakomitej pisarki Elizy Orzeszkowej, pisała w jednym z listów w r. 1890: „Nienawidzę ucisku i niesprawiedliwości. Za wszelką krzywdą gotowam przemówić zawsze". I tak było istotnie. W okresie szowinizmu narodowego broniła Żydów, czego dowodem może być piękna, prawdziwie humanistyczna nowela „Mendel Gdański".

Całe pisarstwo Konopnickiej służyło człowiekowi, poświęcone było jego pracy i zmaganiom z uciskiem i przemocą. Pisarka nie pozostawała obojętna na ważkie wydarzenia polityczne. Rewolucja 1905 roku nie stanowiła dla niej wprawdzie okazji do napisania pamfletu, jak to było u innych pisarzy. Ten zryw dojrzewającego proletariatu rosyjskiego i polskiego pogłębił jednakże jej świadomość społeczno-polityczną, co znalazło swój oddźwięk w zakończeniu poematu epickiego „Pan Balcer w Brazylii", zaczętego jeszcze w 1892 roku, a ukończonego w rok po rewolucji — w 1906 r.

Wiersze Konopnickiej krzepiły i zagrzewały do walki i wytrwania. Wiele wierszy i pieśni rewolucyjnych napisano według wzorów jej poezji. Niektóre jej pieśni weszły w lud (bo i wyszły od ludu) i to nie tylko w Polsce, ale również i w Rosji. Pieśń „A jak poszedł król na wojnę" była i jest powszechnie znana ludom Rosji i Ukrainy.

Maria Konopnicka zmarła 10 października 1910 roku, pozostawiając trwały i piękny dorobek w polskiej literaturze.

## Dzieci kraju zwycięskiego socjalizmu



*W Związku Radzieckim rząd i społeczeństwo roztaczają opiekę nad dziećmi i młodzieżą, stwarzając im warunki wszechstronnego rozwoju zdolności i talentów. NA ZDJĘCIU: młodzież z sekcji muzycznej Leningradzkiego Domu Pionierów w czasie jednej z prób.* Fot. — CAF

# Przykład kultury radzieckiej

Jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów hiszpańskich, Antonio Machado, powiedział: „Dla faszyzmu kultura jest obiektem wojskowym". Powiedział to człowiek, w którego ojczyźnie, dzięki protekcji Wall-Street, faszysta Franco przewiduje w swym budżecie 1.307 milionów peset na oświatę, a 10.838 milionów na zbrojenia.

Faszyzm nie wie co to kultura, faszyzm jest barbarzyństwem, faszyzm to wykorzystanie badań naukowych dla produkcji bomb atomowych i prowadzenia wojny bakteriologicznej. A sprawa kultury jest nierozdzielnie związana ze sprawą pokoju. Kraj, w którym razem z dekretem o chlebie wydany został dekret o pokoju, stworzył trwałe podstawy dla rozwoju kultury.

Trzydzieści cztery lata temu rozpoczęta została budowa nowego, lepszego świata. Kraj zwycięskiego socjalizmu stał się przykładem dla wszystkich krajów ziemi, a więc i dla nas. Socjalizm nie jest już tylko marzeniem, ale realną rzeczywistością.

Ludzie radzieccy dali nam przykład walki rewolucyjnej i twórczej, socjalistycznej pracy. Okazali nam oni również swoją pomoc, będącą wyrazem ich przyjaźni dla wszystkich narodów świata. Dzięki pomocy ludzi radzieckich odzyskaliśmy wolność społeczną i narodową, dzięki ich pomocy budujemy w naszym kraju podstawy socjalizmu.

Dopiero Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa i socjalistyczny ustrój społeczny umożliwiły milionom ludzi pracy zapoznanie się z wielką skarbnicą sztuki oraz wykorzystanie wszystkich osiągnięć wielu pokoleń uczonych dla realizacji najbardziej szlachetnych celów. Kultura radziecka bowiem nie rezygnuje z olbrzymiego, postępowego dorobku kulturalnego wszystkich narodów.

Wielki poeta niemiecki Henryk Heine, żyjący w XIX wieku, gorąco pragnął stworzenia takiego ustroju społecznego, w którym nie byłoby krzywdy i wyzysku człowieka przez człowieka. Mimo to pewnego razu wyraził powątpiewanie o tym, czy w społeczeństwie komunistycznym wiersze jego będą potrzebne, czy też kartki jego książek nie będą służyły do zawijania zakupów.

Wątpliwości Heinego były wynikiem wpływu wrogich klasie robotniczej i ludowi poglądów na komunizm. Przyszłość wykazała coś innego. Gdy w ojczyźnie autora pięknego wiersza o śląskich tkaczach doszedł do władzy faszyzm, książki jego płonęły na stosach. W tym samym czasie w Związku Radzieckim coraz to nowe wydania poezji Heinego rozchodziły się w setkach tysięcy egzemplarzy.

Biorąc z przeszłości to, co jest w niej cenne, ludzie radzieccy tworzą nową kulturę, godną nowego człowieka, przenikniętą nowymi ideami i teoriami społecznymi.

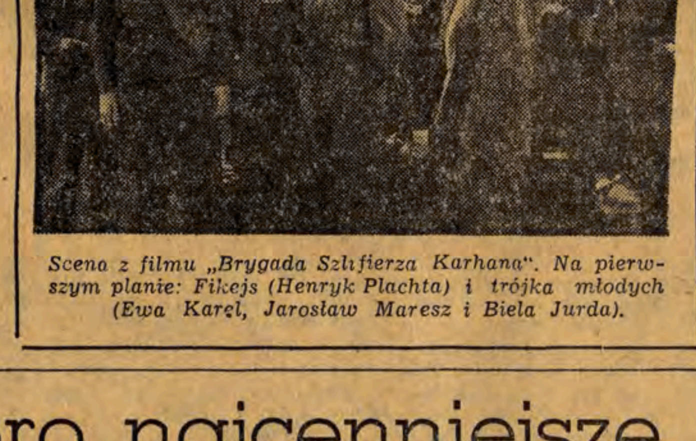
„Nowe idee i teorie społeczne, które powstały na gruncie nowych zadań wysuniętych przez rozwój materialnego życia społeczeństwa — uczy nas „Historia WKP(b)" — torują sobie drogę, stają się mieniem mas ludowych, mobilizują te masy, organizują je przeciwko przeżywającym się siłom społecznym i ułatwiają w ten sposób obalenie przeżywających się sił społecznych, hamujących rozwój materialnego życia społeczeństwa".

Kultura radziecka przyczynia się do budowy komunizmu w Kraju Rad i wywiera olbrzymi wpływ na rozwój walki klasowej w krajach kapitalistycznych oraz na budownictwo socjalizmu w krajach demokracji ludowej. Możemy to zauważyć we wszystkich dziedzinach naszego życia. Sztuka radziecka pokazuje nam jak należy żyć i pracować dla zwycięstwa socjalizmu, będąc zarazem dla naszych artystów przykładem prawdziwie twórczej metody realizmu socjalistycznego. Nauka radziecka, ściśle łącząc teorię z praktyką, pomaga nam słusznie interpretować i zmieniać świat, w którym żyjemy, uczy nas — w oparciu o marksistowsko-leninowską naukę materializmu dialektycznego i historycznego coraz lepiej rozumieć prawidłowość rozwoju przyrody i społeczeństwa ludzkiego.

„Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto jest podstawowe źródło naszych zwycięstw". Słowa tow. Bieruta odnoszą się również do potężnego, ożywczego wpływu, jaki wywiera kultura radziecka na wszystkie dziedziny naszego życia i naszej pracy.

EDWARD MARTUSZEWSKI

## Festiwal filmów czechosłowackich



*Scena z filmu „Brygada Szlifierza Karhana". Na pierwszym planie: Fikejs (Henryk Plachta) i trójka młodych (Ewa Karel, Jarosław Maresz i Biela Jurda).*

# Nowa powieść Ilii Erenburga

*Leon Gomolicki*

Od listopada roku ubiegłego w literackiej prasie radzieckiej, mianowicie w odcinku miesięcznika „Znamia", ukazuje się nowa powieść Ilii Erenburga pt. „Dziewiąta fala". Utwór ten, który tematycznie jest dalszym ciągiem cyklu zapoczątkowanego dwiema ostatnimi książkami Erenburga: „Upadek Paryża" i „Nawałnica" (w innych edycjach tłumaczenia polskiego powieść ta ma tytuł „Burza"; rosyjski tytuł „Buria"), tworzy wraz z nimi całość, akcentując z nową siłą ich zasadniczą ideę.

Ośrodkiem wydarzeń opisanych w powieści czyni autor działalność amerykańskiej agencji prasowej „Transoc", maskowanej agentury, prowadzącej robotę szpiegowską i przygotowującej dywersję w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Założycielem „Transocu" jest amerykański senator blisko związany z kołami faszystowskimi; przedstawicielem zaś agencji na Europę — francuski kolaboracjonista, poeta Nivelle, znany czytelnikowi Erenburga z poprzednich powieści cyklu. A więc, jak widzimy, głównym zagadnieniem powieści jest przeciwstawienie knowań amerykańskich podżegaczy wojennych pokojowej pracy prowadzonej w krajach obozu pokoju i postępu.

Na skrajnych biegunach powieści ustawione są postacie bohaterów — po jednej stronie ludzie radzieccy i postępowa część ludzkości zachodniej Europy i Ameryki, pragnący pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami, po drugiej zaś — podżegacze wojenni i ich agenci ukazani dosadnie i prawdziwie.

Występuje w powieści także postać francuskiego dziennikarza Sablona, który jedzie do Moskwy w charakterze korespondenta „Transoca" nie znając prawdziwej misji tej „agencji prasowej". Zetknąwszy się z życiem ludzi radzieckich i przekonawszy się naocznie o ich pokojowych tendencjach Sablon wraca do Francji już nie wątpiąc, że histeria wojenna, narzucona przez USA krajom kapitalistycznym, jest w rzeczywistości ohydną prowokacją: Związek Radziecki nie chce wojny i nie przygotowuje się do wojny, do której naprawdę dążą jedynie imperialiści. Proces zachodzący w poglądach Sablona, jak również prawdziwie, z wielką prostotą odmalowany przez pisarza-epika obraz życia i pracy narodu radzieckiego są najcenniejszymi i najbardziej przekonywającymi partiami dotąd opublikowanej części „Dziewiątej fali".

Trylogia Erenburga zajmuje wyjątkowe miejsce nie tylko w literaturze ostatnich lat, lecz także w całokształcie twórczości jej autora. Erenburg, który należał do pokolenia Majakowskiego, zaczął pisać wiersze w tych samych latach, co wielki poeta proletariatu. Jeszcze jako uczeń moskiewskiego gimnazjum został Erenburg aresztowany — za udział w organizacji rewolucyjnej — i dziewięć miesięcy przesiedział w więzieniu. Po wyjściu na wolność wyjechał zagranicę, do Paryża. Od tego czasu datuje się jego znajomość Francji. Po wybuchu rewolucji pisarz wrócił do Moskwy, lecz w r. 1921 znów wyjechał do Paryża, gdzie mieszkał przez długie lata jako korespondent „Prawdy". W latach 1936—37 był na froncie w Hiszpanii; okres ten opisał w książce pt. „Co trzeba człowiekowi". W okresie od r. 1922 prócz „Przygód Jurenito" Erenburg wydał szereg powieści, pisanych z pasją satyryka i publicysty. Najlepsze z nich to książka o Babeufie i dwie powieści z życia ludzi radzieckich — budowniczych socjalizmu: „Dzień drugi" i „Bez wytchnienia". Ich zwięzły styl i konstrukcja, oparta w znacznej mierze na masowych scenach, wiązały się z epokową tematyką rewolucyjną, ukazującą zryw budownictwa socjalistycznego. Styl ten znalazł swoje zastosowanie i w powojennym cyklu powieściowym pisarza. Szczególną zaletą epickiej narracji trylogii Erenburga jest jej realistyczna autentyczność, oparta na własnym doświadczeniu autora, na jego wieloletniej obserwacji opisanych wydarzeń. Trylogię Erenburga można nazwać wielkim płótnem epickim odmalowanym z pasją pamflecisty.

Najazd hitlerowski na Francję Erenburg przeżył w Paryżu. Walka narodu francuskiego z faszyzmem, zdradziecka rola burżuazji, która z zimną krwią wydała ojczyznę na łup faszystów, ukazana z wielką znajomością ludzi i faktów — oto temat pierwszej części trylogii, „Upadku Paryża". Ton pamfletu, dominujący w tej powieści, był wyrazem namiętnej pasji człowieka, który nie potrafi być bezstronnym obserwatorem zbrodni. Obiektywna zaś tematyka „Upadku Paryża" — jak to zostało stwierdzone przez krytykę — była próbą ustalenia źródeł i przyczyn drugiej wojny światowej. „Upadek Paryża" powstał w latach 1940—41, a więc w latach samej wojny.

W czasie wojny hitlerowskich Niemiec ze Związkiem Radzieckim Erenburg przebywał na froncie w charakterze korespondenta wojennego, obserwował człowieka działającego w okopach i na tyłach armii. Walczył słowem swych ciętych, celnych, druzgocących wroga felietonów. W tym okresie, z obserwacji zebranych na froncie, w Moskwie, na drodze zwycięstwa narodu radzieckiego — zebrał pisarz materiał do drugiej części swej trylogii, powieści „Nawałnica".

Powieść ta nie mieści się w ramach zwykłej literatury wojennej. Erenburg nie ukazuje w swoim utworze jednego odcinka walki na froncie, lub na tyłach, jak to robili inni autorzy, lecz śmiało przenosi akcję na teren wielkich obszarów Europy, na których toczyła się wojna. Ukazuje ją nie w formie batalistycznych obrazów, lecz na tle zaciętej walki ideologicznej dwóch wrogich obozów, na które został podzielony współczesny świat. W tym ujęciu wojna została przedstawiona jako konflikt między siłami imperializmu, a siłami postępu, zwycięstwo zaś Związku Radzieckiego uznane za zwycięstwo idei postępu, kultury. Dlatego też na pierwszym planie swego opowiadania wysunął pisarz myśl, człowieka, ludzi, masy ludzkie, wskutek czego w utworze dominuje pierwiastek humanizmu socjalistycznego.

Po wojnie z obserwacji zebranych w czasie podróży po Europie i Ameryce, z atmosfery wyniesionej ze światowych kongresów pokoju i z polemiki z podżegaczami wojennymi powstała publicystyczna książka Erenburga „Drogami Europy", a teraz nowa powieść: „Dziewiąta fala". Tutaj o wiele wyraźniej zarysowana została tematyka wiążąca całą trylogię powieściową, mianowicie tematyka pogłębiającego się otwartego konfliktu między ścierającymi się obozami postępu i faszyzmu, konfliktu, którego jedynym rozwiązaniem będzie ostateczna katastrofa świata kapitalistycznego.

Wachlarz wypadków opisanych w ostatniej powieści Erenburga jest o wiele szerszy niż w poprzednich częściach cyklu. Bo jeżeli akcja „Upadku Paryża" toczyła się w granicach Francji, w „Nawałnicy" zaś drogi bohaterów krzyżowały się w krajach objętych wojną — od Paryża do Moskwy — to w „Dziewiątej fali" areną wypadków jest cała kula ziemska: opowiadanie swobodnie przerzuca się z Ameryki do Związku Radzieckiego i krajów środkowej i zachodniej Europy, do Chin i Korei, przy czym przestrzeń objęta akcją jest przestrzenią nie tylko geograficzną, lecz i ideologiczną. Zrodzona w atmosferze powojennej powieść oparta jest na kontrastach między pokojowym życiem ludzi radzieckich i krajów demokracji ludowej a faszyzującym, zwyrodniałym światem kapitalizmu.

Powróciwszy ze Związku Radzieckiego, jeden z bohaterów „Dziewiątej fali", dziennikarz Sablon, o którym była mowa wyżej, dochodzi do zdecydowanych konkluzji. O podżegaczach wojennych myśli teraz: „że są oni zdecydowani na wszystko, aby tylko przeszkodzić [illegible]om żyć spokojnie".

— „Z[illegible]łem w Rosji ludzi — [illegible] Sablon — którzy prowadzą [illegible]ie bardziej czyste, po[illegible] — bardziej uczciwe n[illegible]zie u nas lub w Anglii. [illegible] Ameryce. Mają oni na[illegible]e swoje wady, niektór[illegible]ch wad uznają sami. [illegible] których się nie przyzna[illegible] Jest to sprawa podlega[illegible] dyskusji, lecz jedno je[illegible]e: Rosjanie nie chcą w[illegible] Dlaczegoż nas się oszuku[illegible] co nam się mówi, że R[illegible]nie mają zamiar nas za[illegible]wać? Kto w rzeczywist[illegible]rzygotowuje wojne? Kt[illegible]ci się na strachu i niena[illegible] Kto sławi bombę ato[illegible] która jest o wiele nieb[illegible]zniejsza dla Paryża n[illegible] Moskwy? Powiedziałem[illegible]m, że napisałem książk[illegible]ra zatytułowałem „Spisek [illegible]rci": jest to książka o [illegible]ak garstka Amerykanów [illegible]udzi, których oni kupili [illegible] zastraszyli, ludzi wypra[illegible] z sumienia i no- zbawio[illegible] rozumu, pcha świat [illegible]aszliwej katastrofie..."

Słowa [illegible] można potraktować jak[illegible]pion ideologiczny powieści [illegible]nburga. Wyrażają one myśl [illegible]nego autora, choć Sablon b[illegible]imniej nie jest rezonere[illegible]owieści. Ta prawda o dzi[illegible]zej sytuacji politycznej, [illegible]ierająca z każdej stronicy [illegible]oru pisarza, stanowi zas[illegible]iczy, podstawowy motyw w[illegible]stkich jego wątków, syt[illegible]i, kluczowych postaci i z[illegible]nych scen.

Konstr[illegible]a „Dziewiątej fali" podob[illegible] jest do filmu, w którym [illegible]taż poszczególnych fragment[illegible] — scen i obrazów — stwa[illegible] pełną napięcia akcję. St[illegible]zenie żywego opowiadania [illegible] wielu różnorakich wątkach, których każdy stanowi majstersztyk literacki, je[illegible]już samo w sobie mistrzost[illegible]n artystycznym. Ale mor[illegible] ten nie byłby do końca u[illegible], gdyby poszczególne je[illegible] części nie były z sobą m[illegible] scementowane. Tym cer[illegible]em jest w utworze Eren[illegible]ga humanistyczna pasja pi[illegible]a. Jest to wyższa forma h[illegible]nizmu — humanizm soc[illegible]styczny, który stanowi o[illegible]czu ideologicznym trylogii [illegible]nburga.

# Człowiek — dobro najcenniejsze

W końcu ub. roku wyruszył z Leningradu w daleką podróż zamorską parowiec „Kubań". Gdy statek oddalił się o tysiąc mil od brzegów ojczystych, zachorował jeden z marynarzy, 20-letni Wiktor Kozłow. Lekarz okrętowy postawił diagnozę: zakażenie krwi.

Kapitan parowca nadał o tym fakcie radiogram do swych władz w Leningradzie. Odpowiedź brzmiała: „Natychmiast zmienić kurs i udać się do Singapore. Nie liczyć się z niczym, byleby uratować chorego"... W ten sposób Wiktor Kozłow znalazł się w jednym z singaporskich szpitali.

Niedawno temu kapitan parowca „Jean Jaures" zmierzającego na Daleki Wschód, otrzymał rozkaz, by zboczył z kursu, zawinął do Singapore i odwiedził chorego Kozłowa.

Wkrótce nadszedł radiogram z pokładu „Jean Jaures". Oto co zakomunikował swym władzom zastępca kapitana:

„Wpłynęliśmy do Singapore jedynie w tym celu, by odwiedzić chorego radzieckiego marynarza w szpitalu miejscowym. Władzom singaporskim wydało się to jednak podejrzane i nie pozwoliły one naszym marynarzom zejść na brzeg. Dopiero na drugi dzień udało się nam otrzymać z wielkim trudem zezwolenie na odwiedziny chorego. Kozłow przeszedł ciężką operację i obecnie przychodzi do zdrowia. Powitał nas z ogromną radością, dziękował za pozdrowienia od rodziny i kolegów. Nasz zarząd żeglugowy postarał się, by choremu nie zbywało na niczym. Ta troska o Kozłowa wywołała wiele komentarzy wśród wszystkich, z którymi zetknęliśmy się w Singapore. Personel szpitala, urzędnicy portowi i inni w żaden sposób nie mogli pojąć, dlaczego Kozłow leczy się nie na koszt własny, dlaczego pobory nie zostały mu wstrzymane, a wszystkie koszty, związane z postojem tak wielkiego statku jak nasz, bierze na siebie państwo. To co już zdawna stało się dla obywateli radzieckich rzeczą zwykłą jest niezrozumiałe dla ludzi, wychowanych według pojęć moralności burżuazyjnej. Widzimy tu np., jak setki głodnych i wynędzniałych Malajczyków zapełniają wąskie uliczki miasta. Na pytanie nasze dlaczego w Singapore jest tylu żebraków, towarzyszący nam funkcjonariusz miejscowych władz ze zdziwieniem wzruszył ramionami: „A gdzież ich nie ma. Są wszędzie"...

Pracownicy portu leningradzkiego odwiedzili rodzinę Wiktora Kozłowa i przeczytali jej przytoczony tu radiogram. Ta rodzina jest zwykłą rodziną radziecką. Starszy brat Wiktora Borys ukończył Instytut Górniczy w Leningradzie, siostra — Lidia jest absolwentką konserwatorium. Rodzice Wiktora gorąco dziękowali za tyle troski o ich syna.

* * *

Fakt, podany wyżej według relacji moskiewskiej „Litieraturnoj Gaziety" nie jest na tle rzeczywistości radzieckiej czymś wyjątkowym i odosobnionym, choć niewątpliwie okoliczności towarzyszące temu faktowi wykraczają poza krąg pojęć i poglądów społeczeństwa burżuazyjnego. Dla uratowania i zabezpieczenia zdrowia jednego skromnego marynarza, dwa potężne parowce handlowe zbaczają daleko z zamierzonego kursu, nie licząc się z poważnymi stratami materialnymi. Przedsiębiorstwo żeglugowe bierze na siebie wszystkie koszty leczenia i wypłaca ciężko choremu bieżące pobory, koledzy odwiedzają go w szpitalu singaporskim, zaś towarzysze pracy z Leningradu śpieszą do rodziny Kozłowa ze słowami współczucia i otuchy.

Oto wymowny przykład wzruszającej, prawdziwie braterskiej solidarności ludzi radzieckich, oto dowód wielkiej i realnej troski władzy radzieckiej o każdego będącego w potrzebie obywatela, choćby od rodzinnego kraju dzieliły go przestrzenie oceanów. Taka jest moralność społeczna, takie są zasady postępowania państwa robotniczo-chłopskiego, którego wielki Wódz — Józef Stalin powiedział kiedyś jasno, że „człowiek jest najcenniejszym kapitałem".

Mamy zaszczyt i szczęście czerpać wzory z historycznych doświadczeń i codziennej praktyki naszego radzieckiego sojusznika i przyjaciela. Bierzemy w obfitości te najlepsze i najszlachetniejsze wzory, wcielając je w treść naszej polskiej rzeczywistości. Jednym z przykładów w tym względzie jest projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przeniknięty duchem najszczytniejszego humanizmu, rzetelną i konkretną troską o byt i dobro pracującego człowieka. Od pierwszych słów wstępu do projektu Konstytucji, które głoszą, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego" i „urzeczywistnia ideały wyzwoleńcze polskich mas pracujących", poprzez wszystkie postanowienia naszej nowej Konstytucji, a zwłaszcza te, w których mowa o prawach obywateli i opiece państwa nad ich moralnymi i materialnymi interesami — przebija najgorętsza troska o człowieka i pełne zrozumienie podstawowej prawdy, że właśnie człowiek jest dobrem społecznie najcenniejszym.

Powszechna, trwająca przez dwa miesiące dyskusja konstytucyjna podkreśliła i uwydatniła te prawdziwie humanistyczne wartości polskiej Konstytucji ludowej. Umocni ona i utrwali społeczne zasady moralności socjalistycznej, która w Polsce Ludowej jest ideą przewodnią i najwyższym kryterium dokonujących się z dnia na dzień przeobrażeń.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

## Przeciw siewcom zarazy

**Ludzie wypełzli spod ziemi, oczy zmrużają przed słońcem,**
**a dziecko, które przeżyło ognisty deszcz nawalnicy,**
**próbuje na nowo pochwycić dzieciństwa urwany wątek,**
**bawiąc się w ciszy umarłych, na rozburzonej ulicy.**

**W zgliszczach, co były domem, płomień tlejący gaśnie,**
**ręce zbrodniarzy, na niebie, krzyżowym znaczone cieniem,**
**śmierci nadają ruchliwe kształty owadzie i ptasie,**
**na każdym ją sieją skrawku, pod każdym kładą kamieniem.**

**Wysiłek ludzkiego oddechu z cynizmem ważą na ręku**
**niesyci dzieła zniszczenia i klęski Churchill i Truman,**
**na ziemi ani w powietrzu nie ma już miejsca bez lęku,**
**w krew nie przelaną bakterie wszczepiają ospę i dżumę.**

**W laboratoriach ludzkości z cierpieniem zmagały się wieki,**
**mobilizując swój geniusz do trudnej walki z chorobą,**
**laboratoria Ameryki jak przypływ zatrutej rzeki**
**dają przewagę nad życiem wylęgłym w ich mroczniach**
**mikrobom.**

**Koronki białych obłoków nad ziemią spaloną i pustą,**
**ptaki nie niosą wiosny na swej bolesnej trasie,**
**dziecko zżerane przez dżumę gorące otwiera usta,**
**krzyk oskarżenia dla zbrodni zastyga w przestrzeni i czasie.**

**Ziemię spaloną człowiek pracą do życia obudzi,**
**ziemi zabliźnić zielenią rany głębokie rozkaże,**
**świat, co bakterie złośliwe ujarzmił dla dobra ludzi,**
**ujarzmi ręce zbrodniarzy, co wyzwolili zarazę.**

JOANNA PRINKE - MICHALSKA

# Wiktor Hugo — trybun ludowy — szermierz postępu

Krytyka burżuazyjna usiłuje pomniejszyć wielkość Wiktora Hugo, przedstawiając go fałszywie jako pisarza-artystę, stojącego z dala od politycznych wydarzeń. Lecz autor „Nędzników" nigdy nie zamykał się w kręgu wąskiej działalności literackiej.

Bojowy publicysta i poeta, trybun, czynny polityk i orędownik uciskanych, Wiktor Hugo był wrogiem tzw. „sztuki czystej". Żywił niezłomne przekonanie, że literatura musi przynosić narodowi pożytek. Zgodnie z tym autor „Pracowników morza" oddał swoje wielkie pióro w służbę narodu i bronił jego praw w dobie szalejącej reakcji. Walczył nie tylko na terenie Francji. Będąc płomiennym patriotą umiał zdobyć się na postawę prawdziwego internacjonalisty.

Przyjaciel i obrońca ludu Hugo był optymistą podobnie jak sam lud. W ówczesnych dołach społecznych odnajdywał źródło wiary w lepszą przyszłość. Widział w ludzie piękno i radość życia, cechy sprawiedliwości i zapowiedź triumfu dobra.

Hugo uczestniczył w ogromnych wydarzeniach historycznych. Jego serce wtórowało salwom barykad 1830 i 1848 roku, a w chwili klęski, po upadku Komuny Paryskiej — wzywało do bohaterskiego wytrwania.

Dla walki wyzwoleńczej, dla późniejszych pokoleń Hugo stał się sztandarowym pieśniarzem wolności. Jakkolwiek obraz proletariatu w powieściach Hugo nie został potraktowany klasowo, to jednak posiada on ogromną wymowę o charakterze postępowym. Autor „Dzwonnika z Notre Dame" potrafił ukazać żywych bohaterów z ludu, ich moralną siłę, ich wiarę w nadejście sprawiedliwości społecznej, ich walkę z nieprawością panującego ustroju.

Dzisiaj ze szczególnie aktualną siłą rozbrzmiewają manifesty Hugo w obronie demokracji i postępu, jego apele do walki o pokój.

W 1849 roku odbywał się w Paryżu Kongres Pokoju, na którym wielki poeta wypowiedział przekonanie, że ludzkość nieuniknienie dąży do pokoju i ten pokój wywalczy wbrew



królom i monarchom. „Nadejdą czasy — wołał Hugo — kiedy wszystkie narody będą złączone wielkimi ideami, zamieniwszy wzajemne wojny na współpracę". W dobie szalejącej reakcji po latach Wiosny Ludów autor „Nędzników" potrafił rzucić wrogom słowa oskarżenia i protestu, które dziś brzmią aktualnie.

„Redagujcie jak chcecie listę wyborców, wykreślajcie całe miliony waszych obywateli, pozbawiajcie Francuzów praw do politycznej równości... Nie jesteście w stanie zatrzymać historii, nie cofniecie tej godziny, która już wybiła, nie zatrzymacie ruchu ziemi i nie powstrzymacie wzrostu idei demokratycznych".

W roku 1859 Hugo występuje w obronie przywódcy powstania Murzynów w Ameryce Johna Browna. W r. 1861 publikuje list otwarty, w którym piętnuje politykę kolonialną Anglii i Francji w Chinach. W dwa lata później popiera gorąco powstańców polskich 1863 roku. Kiedy w r. 1870 lud Kuby podniósł oręż przeciw hiszpańskim najeźdźcom, Hugo pisał: „Żaden naród nie ma prawa ciemiężyć innego narodu".

Szermierz wolności uciskanych narodów wołał: „Niech rosyjski chłop, niech egipski fellach, niech proletariusz, niech hinduski parias, niech skazany na niewolnictwo Murzyn, niech uciskany biały człowiek natchną się nadzieją".

Protest socjalny Hugo, dążenie do wolności narodów, orędownictwo w imię demokracji i postępu, walka o pokój budziły świat do zmagań o lepszą przyszłość, zapładniały nadzieją zwycięstwa, przynosiły otuchę i siły do wytrwania w czasie najgroźniejszej reakcji.

Klasa robotnicza Francji czci w postaci wielkiego poety swojego pieśniarza. M. Thorez wyznaje w autobiografii, że z kart „Pracowników morza" uczył się znajomości miłości ludu. Dla francuskiego ruchu oporu Hugo był sztandarem walki. Wiersze jego rozbrzmiewały ze szpalt nielegalnej „Humanité". Pisarze komuniści szukali w twórczości Hugo pomocy. Jean Lafitte zatytułował swą książkę, poświęconą walce z hitleryzmem, słowami Wiktora Hugo „Życie to walka". W ten sposób nowa generacja bojowników nawiązała do walk wyzwoleńczych przeszłości.

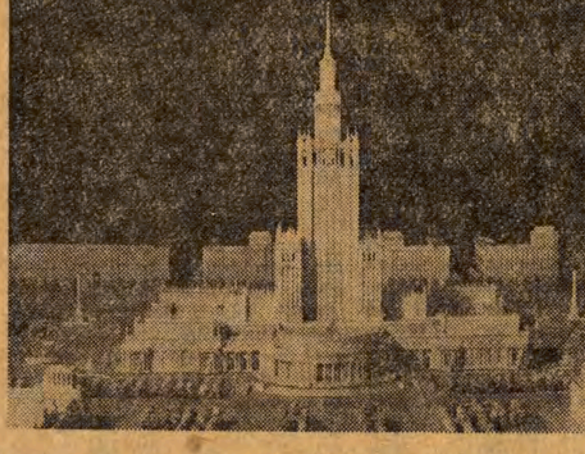
Idee Wiktora Hugo ożywiają i dziś niezliczone szeregi bojowników w walce o postęp i pokój. Bitwa o sprawiedliwość, o spokojny dzień dla milionów prostych ludzi toczy się dalej. Na czele, wśród wielkich przywódców znajduje się nieśmiertelny autor „Nędzników".

**GRZEGORZ TIMOFIEJEW**

# Szkoła wielkiej budowy

W miejscu gdzie stanie Pałac Kultury i Nauki unoszą się tumany pyłu. To walą się ostatki ruder, które do niedawna sterczały tu i ówdzie z morza gruzów, w jakie zamieniła tę dzielnicę hitlerowska nawała.

Oprócz 4 tysięcy radzieckich inżynierów, techników, majstrów i fachowców pracować będzie przy budowie około 6 tysięcy robotników polskich. A budowa takiego gmachu, budowa, do której nasi radzieccy towarzysze zaprawiali się na wysokościowcach moskiewskich — to przecie, wspaniała szkoła nowoczesnych metod pracy, których wykuciem chlubią się słusznie radzieccy budowniczowie.



*Projekt szkicowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie akceptowany przez Rząd RP. Widok od Al. Marchlewskiego*

Uczą się już ci, którzy budują wraz z radzieckimi towarzyszami osiedle dla budowniczych w Jelonkach. Rośnie ono jak na drożdżach, jeden po drugim stają domki z prefabrykowanych elementów. To nie zbiorowisko jakichś prowizorycznych domów. To nową dzielnica miasta, która po ukończeniu budowy pozostanie jako trwała pamiątka.

Oprócz osiedla mieszkaniowego, organizowana jest obecnie baza produkcyjno-składowa. Na 24-hektarowym terenie układane są szyny bocznic kolejowych ze wszystkimi urządzeniami do automatycznego wyładunku materiałów. Powstaje tam wielka wytwórnia betonu i zapraw, jakie będą używane na budowie. Baza transportowa będzie siedziba tysiąca samochodów. Inne maszyny również znajdą tu pomieszczenie zanim rozpoczną robotę na placu budowy.

Gdy po raz pierwszy oglądali dziennikarze stołeczni projekt Pałacu, znajdowało się już na bazie 1.239 wagonów materiałów i sprzętu. 215 samochodów uwija się już po mieście. Na placu pracują radzieckie spychacze i koparki, usuwając gruz.

Trzeba zaznaczyć, że wszelkie materiały potrzebne przy budowie przywiezione będą z ZSRR. Te zaś materiały, których koszt przewozu przewyższa wartość, jak np. piasek, żwir, kamień, zakupywane są na miejscu przez Rząd ZSRR. Nawet zaopatrzenie robotników, zarówno radzieckich, jak i polskich, dostarczane będzie całkowicie ze Związku Radzieckiego.

Gdy wypełnią się już wykopy fundamentami, gdy ruszy w górę, ponad ziemię, budowa, ujrzymy wiele rzeczy dotychczas zupełnie na naszych budowach nieznanych. Przy budowie radzieckich wysokościowców stosowano na szeroką skalę przemysłowe metody budownictwa z elementów prefabrykowanych. Na placu budowy odbywał się tylko ich montaż. Gotowe stropy, ściany, płyty żelbetowe o powierzchni do 25 metrów kwadratowych — oto właśnie takie elementy. Płyty takie fabrykuje się w gotowych matrycach betoniarskich, dzięki czemu można je od razu zaopatrzyć w odpowiednią wyprawę, odpowiednie oblicowanie. Warto przypomnieć, że przy robotach okładzinowych zastosowano w ZSRR odlew z kamienia, w postaci płyt i profili. Taki odlewany kamień jest trwały, wytrzymały, odporny na działanie czynników atmosferycznych, odporny na działanie kwasów.

Ciekawe było rozwiązanie sprawy podawania materiałów na duże wysokości. Jeśli chodzi o części gotowe — to znajdują tu zastosowanie dźwigi wieżowe oraz dźwig „pełzający", podnoszący się na stalowych linach, w miarę wyrastania ścian. Ale np. beton i zaprawę podaje się na górę nie w zasobnikach dźwigiem, lecz przy pomocy pomp. Suche spoiwo podaje się rurami przy pomocy sprężonego powietrza.

Taka mechanizacja robót pozwala na znaczne zmniejszenie załogi budowy, na znaczne przyspieszenie tempa.

To wszystko ujrzy nasza stolica własnymi oczyma. Tych metod i sposobów będą się uczyć w wielkiej szkole budownictwa tysiące naszych pracowników budowlanych. Gdy zakończy się budowa, pozostanie po niej zwarta kadra pracowników socjalistycznego budownictwa, budownictwa, które zdejmuje z bark człowieka większą część fizycznego trudu.

W roku 1953 ma być ukończona stalowa konstrukcja gmachu-olbrzyma. Gdy przypomnimy sobie jego rozmiary, to uzmysłowimy sobie, jak termin ten jest krótki. Nic więc dziwnego, że tempo pracy będzie bardzo napięte. Nic dziwnego, że harmonogram budowy będzie już nie dzienny, ale godzinowy.

Wielka budowa rusza. Stanie się ona dla całego kraju szkołą przyjaźni, socjalistycznej przyjaźni wolnych, twórczych pracowników, przyjaźni bratnich, budujących socjalizm narodów.

**J. D.**

# Ostrzem pióra

## Zmienić szprychy

Nie na każdym kole można daleko zajechać. Zwłaszcza nie daleko można zajechać na kole, które od dawna się nie kręci, jak na przykład koło... Ligi Kobiet w ZPB im. Szymańskiego. Przekonały się o tym te naiwne kobiety, które w początkach lutego zapisały się na kurs kroju, szycia i modelowania, organizowany przez wyżej wymienioną komórkę L. K. Kurs miał się rozpocząć 1 marca: „stanęło na przeszkodzie" Święto Kobiet. Przełożono termin na 10 marca: organizatorka kursu poszła na urlop. Minął kwiecień, mija maj. Kandydatki na szwaczki, krojczynie i krawcowe naciskają wszystkie szprychy, aby koło Ligi Kobiet w ZPB im. Szymańskiego zaczęło się kręcić.

A może warto by niektóre szprychy koła po prostu zmienić?

**MARIA OPALSKA**
ZPB im. Cz. Szymańskiego




*GŁOS ICH PANA*
*(„His master's voice")*

## To i owo

Acheson powiedział podobno, że jego usta nie wypowiedziały jeszcze ani jednego kłamstwa. Widocznie mówi przez nos.

* * *

Amerykanie twierdzą, że u nich jest prawdziwa wolność prasy: każdy, kto ma pieniądze, może wydawać gazetę. A wiadomo, kto ma pieniądze.

## W USA

— Nie bójcie się. My nie jesteśmy z Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej, my tylko przyszliśmy rabować.

## Cenne odkrycie

Moje wiadomości z dziedziny procesów technologicznych we włókiennictwie były dotąd bardzo skąpe. Właściwie ograniczały się one tylko do lnu. W latach dzieciństwa zaobserwowałem we wsiach prymitywny zresztą sposób bicia lnu kijami tak długo, aż po odpadnięciu paździerzy wyodrębniały się włókna.

Dopiero ostatnio miałem możność rozszerzenia swych wiadomości fachowych, a to dzięki pobytowi w przędzalni średnioprzędnej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Odkryłem tu, moim zdaniem, nader interesujący system z dziedziny technologii, polegający na deptaniu nogami poniewierających się po podłogach szpulek przędzy, przeznaczonych dla tkalni. Jak twierdzą wtajemniczeni, system ten znakomicie wpływa na podniesienie jakości nitek.

Poza tym stwierdziłem, że niektóre prządki pierwszej zmiany wpadły na doskonały pomysł ozdabiania przędzy jeszcze na szpulkach, aby zaoszczędzić trudu przy drukowaniu tkaniny. Robią to w ten sposób, że szpulki przędzy wrzucają do koszy z zaoliwionymi odpadkami, dzięki czemu przędza nasiąka smarem i kurzem, przybierając bardzo efektowne wzory.

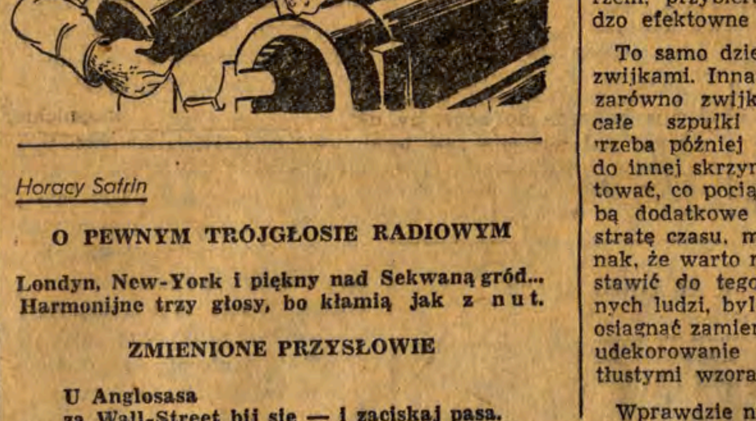
To samo dzieje się ze zwijkami. Inna rzecz, że zarówno zwijki, jak i całe szpulki przędzy trzeba później wybierać do innej skrzynki i sortować, co pociąga za sobą dodatkowe koszty i stratę czasu, myślę jednak, że warto nawet postawić do tego specjalnych ludzi, byleby tylko osiągnąć zamierzony cel: udekorowanie szpulek tłustymi wzorami.

Wprawdzie nie wszyscy są tego samego zdania, co ja. Niektórzy nawet wręcz twierdzą, że to jest zwykłe marnotrawstwo surowca i niepotrzebne zwiększanie kosztów, że wskutek tego otrzymuje się tkaninę niższego gatunku i w ogóle, że to skandal, iż majstrowie i kierownictwo przechodzą obok tego obojętnie — myślę jednak, że oni tak mówią z zawiści, że sami nie wpadli na tak doskonały pomysł racjonalizatorski.

*Według korespondencji*

**A. DRECZKI**
ZPB im. Dzierżyńskiego

## Przed podpisaniem układu ogólnego w Trizonii




*Horacy Safrin*

**O PEWNYM TRÓJGŁOSIE RADIOWYM**

**Londyn, New-York i piękny nad Sekwaną gród...**
**Harmonijne trzy głosy, bo kłamią jak z n u t.**

**ZMIENIONE PRZYSŁOWIE**

**U Anglosasa**
**za Wall-Street bij się — i zaciskaj pasa.**

**RODOWÓD BĘC - WALSKIEGO**

**Przodek — w hełmie, pancerzu, pełen władczej buty**
**uchodził za tężyzny szlacheckiej synonim.**
**Niefortunny potomek jeno łeb z a k u t y,**
**no, i czoło m i e d z i a n e odziedziczył po nim.**

## Majówka — 1952

Wreszcie drogą utartą
Przyszła wiosna, więc warto
Wykorzystać ten fakt należycie,
Bo najlepszy jest czas to
Zrobić wypad za miasto,
By radować się wiosną i życiem.

W święto czasu masz wiele,
Toteż w pierwszą niedzielę
Na natury wybierasz się łono,
Jedziesz — hen, gdzieś na łączkę,
Wziąwszy dziarsko pod rączkę
Jakieś papu tudzież narzeczoną.

Że wiosenny chłód bierze,
Przeto radziłbym szczerze,
Ubrać siebie i damę swą ciepło,
No, i trzeba też to rzec,
Węgla wziąć jakiś korzec,
By rozgrzewać krew z zimna zakrzepłą.

A że deszczyk, więc proszę,
Wziąć ze sobą kalosze,
(Innych także do tego też namów),
No i przyda się także,
Bez wątpienia, a jakże,
Przeciw grypie chininy pięć gramów...

Gdy już wszystko gotowe,
Wówczas bierz białogłowę,
Po czym w tramwaj z nią wsiądź lub autobus,
I pod Zgierzem, Gałkówkiem,
Czy pod innym Langówkiem,
Już bez obaw rozbijaj swój obóz.

Jakże piękna sielanka!
Oto mała polanka
Nad ruczajem przy młodym gaiku,
W febrze trzęsie się zając,
A tuż obok śpiewając,
Siedzi parka przy małym piecyku.

A wokoło jest wiosna,
Roześmiana, radosna,
Słowik śpiewa, lecz nagle ucicha.
Czemu więcej nie nuci?
Czemu ptaszek się smuci?
No, bo złapał katarek i — kicha!

**HELENA PAWEŁCZYK**

## Przestępca

Jestem człowiekiem zupełnie nieszkodliwym. Ulice przechodzę tylko na skrzyżowaniach. Zatrzymuję się przy świetle czerwonym, zwracam uwagę na światło żółte, a przechodzę dopiero wtedy, gdy świeci zielone. Na przystankach autobusowych zawsze staję na końcu ogonka i nie pcham się. Wchodzę prawidłowym wejściem. Ustępuję kobietom miejsca. W czasie jazdy nie rozmawiam z motorniczym. Zawsze wykupuję bilet. Nigdy nie wychylam się z okien wagonu. Omijam miejsca świeżo malowane. Pluję tylko do spluwaczek. Wychodzę właściwym wyjściem. Palę tylko papierosy „Camel". Zamykam za sobą drzwi. Oszczędzam na zużyciu prądu elektrycznego. Wierzę gazetom. Głosuję tylko za partią, która jest u steru.

Czemu więc wezwano mnie przed Komisję do Badania Działalności Antyamerykańskiej?

Wczoraj dostałem wezwanie. *Mam je* przed sobą. Całą noc nie spałem. Przypominałem sobie wszelkie możliwe a popełnione przeze mnie grzechy — ale żadnego nie znalazłem. Więc dlaczego? Dlaczego?

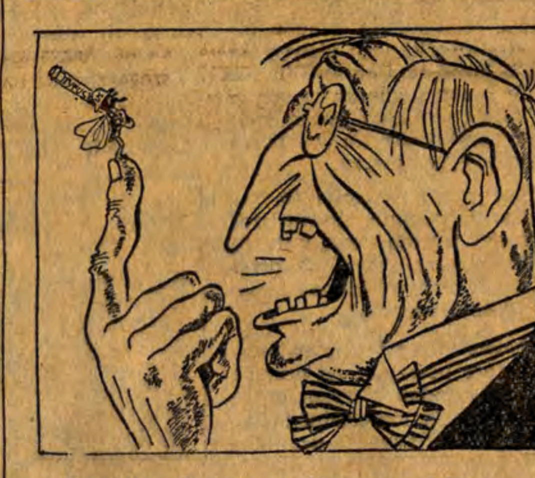
Najwyżej chyba dlatego, że z ufnością powtarzałem tekst konstytucji USA — przechodziłem właśnie z żoną obok restauracji, z której wyrzucili Murzyna — a ja rzekłem do żony: „Wszyscy ludzie rodzili się z równymi prawami...".

**MARTIN BUCKSTER**

## W kluby

Nie wiem, skąd się właściwie wzięło to przysłowie: „Śpi jak suseł". Być może, stworzonko to nie licho nawet, że tak powiem, „kima", ale przecie są lepsi od susła. Na przykład Klub Racjonalizatorów w ZPB im. Waltera. Ten ci dopiero chrapie, aż wszystkim w fabryce usta do ziewania się otwierają! Istniał nawet projekt, aby go przemianować na Klub im. Drzemały. Ale mnie się wydaje, że to nie najlepszy pomysł. Pomysł prawdziwie racjonalizatorski to wziąć w kluby lepszej organizacji ten Klub Racjonalizatorów. A wówczas skończy się błoga drzemka, a zacznie — twórcza, pożyteczna praca.

**R. BRZOZOWSKI**
ZPB im. Gen. Waltera



Owad z durem, z dżumą pchła —
to jest armia USA.

# Czym jest ziemia?

**Prof. dr Adam Czartkowski**
dziekan Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi

Jak ustaliliśmy w poprzednich artykułach („Głos Robotniczy" z dn. 15 marca i 10 maja b. r.), obecnie na Ziemi nigdzie nie można stwierdzić bezpośredniego, samorodczego przeobrażenia materii martwej w materię żywą (dzieje się to tylko pośrednio, a mianowicie tylko w istotach żywych!) i że należy odrzucić przypuszczenie o możności przeniesienia życia na Ziemię skądinąd, z jakiegoś innego ciała niebieskiego, ze wszechświata. Musimy tedy przyjąć, że życie powstało na Ziemi kiedyś w odległej przeszłości. W jakimś okresie istnienia planety.

Każde zjawisko może się odbywać tylko w określonych warunkach. Np. wodór i tlen łączą się w wodę tylko w określonej temperaturze — około 600° C; woda płynna zamienia się w lód w temperaturze poniżej 0° C, w parę zaś powyżej 100° C. Rośliny zielone wytwarzają z dwutlenku węgla i wody cukier, tylko o ile są zielone i o ile pozostają w świetle. Zielony barwnik (t. zw. chlorofil) tworzy się w roślinach, tylko o ile mają one minimalną nawet ilość żelaza w pożywieniu i o ile są oświetlone i t. d.

Jeśli żywa materia zaistniała przez samorództwo na Ziemi, istniały w tym okresie na Ziemi warunki po temu; skoro obecnie samorództwa nie ma, warunki te już nie istnieją, a więc uległy zmianie. A stało się to w wyniku zmian, jakim podlegała i podlega Ziemia.

Wobec tego rodzi się pytanie, czym jest obecnie Ziemia i czym była w odległej przeszłości?

Ziemia jest jedną z planet układu słonecznego. Od Słońca jest oddalona o 149,5 miliona km, ma postać kuli o średnicy 6.400 km, jest otoczona atmosferą o grubości 500 km.

Skład kuli ziemskiej nie jest jednorodny. Na zasadzie rozchodzenia się wstrząsów podczas trzęsienia ziemi, notowanego przez niezwykle czułe aparaty fizyczne, zwane sejsmografami, nauka jest obecnie zdania, że, ze względu na skład, kulę ziemską można podzielić na trzy koncentryczne części:

Powierzchniową część stanowi powłoka zewnętrzna grubości 1.200 km, złożona z warstw kamiennych, zawierających na ogół związki pierwiastka krzemu z tlenem, glinem i magnem, a zwane krzemianami.

Pod tą powłoką leży warstwa pośrednia grubości około 1.700 km, złożona na ogół z siarczków metali ciężkich, przeważnie żelaza.

Wnętrze kuli ziemskiej stanowi gęste jądro o promieniu około 3.400 km, utworzone prawdopodobnie z ciężkich metali — głównie żelaza. Temperatura tego jądra wynosi od 2.000 do 4.000° C., na wstrząsy jednak reaguje ono jak ciało stałe. Tłumaczy się to tym, że aczkolwiek posiada tak wysoką temperaturę i powinno być płynne, pozostaje jednak pod ciśnieniem dwóch warstw — zewnętrznej i pośredniej — dochodzącym do 3 milionów atmosfer! A wiadomo, że im większe jest ciśnienie na ciało płynne, tym jest ono gęstsze.

Podobne rozwarstwienie minerałów obserwujemy przy krystalizacji stopu hutniczego, podlegającego ochładzaniu się: na powierzchni zbiera się warstwa krzemianów, pod nią siarczki i arsenki, a na dnie czysty metal.

Wynikałoby z tego, że i Ziemia, ongiś była rozżarzona, płynna i że stopniowo ochładzała się, wskutek czego nastąpiło to rozwarstwienie materii ją tworzącej, które opisaliśmy.

We wszechświecie przecież wszystkie gwiazdy, a między nimi i Słońce, składają się z rozżarzonej masy płynnogazowej. Stan taki jest naturalny w pewnym okresie istnienia ciała niebieskiego. A że istnieją gwiazdy o rozmaitej temperaturze ich powierzchni, od 28.000° C do 2.000° C, więc niewątpliwie znajdują się w rozmaitych okresach ewolucyjnych; gwiazdy posiadające większą temperaturę są uważane za młodsze, o niższej — za starsze. Czyli w miarę posuwania się w ewolucji stygną. Nic przeto w zasadzie nie stoi na przeszkodzie temu, by mniemać, że i Ziemia kiedyś była w stanie płynnym.

Słońce jest gwiazdą o temperaturze powierzchni około 6.000° C, ponieważ zaś na Słońcu można stwierdzić istnienie wszystkich tych pierwiastków, które znamy na Ziemi, ponieważ Ziemia stanowi część składową układu słonecznego, rodzi się przypuszczenie, że Ziemia — podobnie jak inne planety, krążące na około Słońca, oddzieliła się od Słońca, a że masy wszystkich planet razem wzięte stanowią zaledwie osiemsetną część masy Słońca, więc krążąc razem z nim w przestrzeni kosmicznej, jako znacznie od niego mniejsze, ostygły, gdy Słońce, jako znacznie większe, jeszcze wciąż pozostaje w stanie rozżarzono — płynno — gazowej masy *).

Wiemy, że istnieją góry zwane wulkanami, z których wnętrza bądź rytmicznie, co jest zjawiskiem u tych gór najczęstszym, bądź stale — wypadki znacznie rzadziej spotykane — wypływa t. zw. lawa, płyn rozżarzony o temperaturze około 1.000° C, złożony z roztopionych krzemianów. Przed wypłynięciem lawy wulkany wydzielają gazy, czemu towarzyszy wybuch poprzedzany wstrząsem ziemi. Gazy i lawa dopływają do wulkanu ze zbiorników t. zw. magmy, posiadającej temperaturę około 1.300° C, (lawa jest odgazowaną magmą). Dawniej magmę uważano za tę pierwotną rozżarzono - płynną masę, z której składała się Ziemia zanim ostygła na powierzchni. Obecnie geologia, czyli nauka o ziemi, uczy, że magma znajduje się tylko w powłoce zewnętrznej na głębokości 60 do 100 km i na pograniczu dwóch warstw, zwanych Sial i Sima. Sial składa się na ogół z krzemianów glinu, Sima z krzemianów magnu. Istnieje też pogląd, że magma obecna jest to twór wtórny powstający lokalnie na skutek upłynnienia skał krystalicznych, powstałych z pierwotnej magmy. Upłynnienie to następuje pod działaniem pierwiastków promieniotwórczych — w pierwszym rzędzie uranu — występujących w powłoce zewnętrznej; za skałę powstałą z pierwotnej magmy uważa się granit i jego odmianę — gneis.

Otóż z obliczeń opartych na przemianie pierwiastków: uranu — w ołów, wypada, że granit powłoki zewnętrznej powstał mniej więcej 3 miliardy lat temu i stanowił pierwszą skorupę Ziemi. Granit składa się z minerałów: kwarcu, skalenia i miki — i nie znajdujemy w nim żadnych pozostałości po jakichkolwiek nawet najmniejszych żywych tworach. Niewątpliwie więc w czasach, gdy powstawał na Ziemi przez ochładzanie się magmy, nie istniały na naszej planecie żadne żywe twory, nawet najprostsze. I nie mogły istnieć, skoro temperatura magmy wynosi 1.300° C — a jak wiemy, żywa materia, plazma, zamiera już w temperaturze powyżej 60° C. Możemy więc z niejaką pewnością ustalić, że życie powstało na Ziemi dopiero po utworzeniu się na jej powierzchni granitu. Jakoż istotnie resztki żywych tworów występują dopiero w pokładach skał osadowych, powstałych z rozkruszonego na skutek wietrzenia granitu i leżących na podstawie granitowej.

Każdy, kto bywał w górach, widział na zboczach gór warstwy skał, różniące się barwą, twardością, spoistością. Podobne pokłady widzimy w głębokich studniach i szybach kopalni. Nauka zwana geologią, oparta na znajomości rodzajów skał tworzących pokłady skorupy Ziemi, ustaliła kolejność ich występowania, wiek poszczególnych pokładów, ich zawartość. Geolog spojrzawszy na skałę wie, jak ona powstała, kiedy — i jakie skały leżą pod nią i nad nią.

Zmiany zachodzą w pokładzie leżącym na samej powierzchni skorupy ziemskiej, po której chodzimy. Toteż warstwę tę uważamy za najmłodszą — warstwy głębsze są starsze. Im która leży głębiej, tym jest starsza.

I oto geologowie mówią nam, że pierwsze ślady życia w postaci resztek najprostszych tworów roślinnych — bakterii i sinic — znajdują się w pokładach, których wiek dochodzi 900 milionów lat. Życie tedy powstało na Ziemi istotnie po utworzeniu się skorupy granitowej, a że bakterie i sinice bytują normalnie w wodzie, więc życie powstało na Ziemi dopiero po zaistnieniu na niej wody. To możemy uważać za pewnik. A jak powstało życie na Ziemi, pomówimy o tym w następnym artykule.

*) Jak powstała ziemia? Patrz artykuł pt. „Powstanie i wiek Ziemi", „Głos Robotniczy" z dnia 17 maja 1952 roku.

## Co czytać

*„KLĘSKA WRZEŚNIOWA NA TLE STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH 1918—1939"— M. STANISIEWICZ. Autor tej ciekawej książki ukazuje na podstawie faktów i dokumentów źródła i drogi przygotowania II wojny światowej,*




*rolę jaką odegrał imperializm amerykański i angielski w przygotowaniu i popychaniu Hitlera do agresji oraz antypolską politykę imperialistów anglo-amerykańskich i rodzimej reakcji.*

*„NOWELE I OBRAZKI" — M. KONOPNICKA t. I, II, III. Są to pierwsze 3 tomy PISM WYBRANYCH znakomitej poetki, które wydaje „Książka i Wiedza" pod redakcją I. Śliwińskiej i S. R. Dobrowolskiego. Tom II zawiera nowele ludowe i mieszczańskie, w których autorka przedstawia niedolę ludzi prostych i ich beznadziejną sytuację w ustroju kapitalistycznym. W tomie III znajdują się nowele: „Panna Florentyna", „Stacho Szafarczyk", „Krysta", „Niemczaki", „Z włamaniem", „Marianna w Brazylii", „Obrazki więzienne".*